

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71.
 Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 24
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 " " "
 Nadesłane po tekście 15 " " "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent.
 " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej :

Odpowiedzialność żydów za bolszewizm. Bacność Górny Rynek!!!

Na łamach gazety rosyjskiej „Za Swobodu”, wydawanej w Warszawie, toczy się z inicjatywy znanego powieściopisarza i feljetonisty p. Arcybaszewa, bardzo ciekawa polemika na temat odpowiedzialności żydów za bolszewizm rosyjski.

Długi feljeton pisarza rosyjskiego stawia dosyć kategorięcznie tezę, że nieproporcjonalny wielki udział żydów w rządach sowieckich, wywołuje zupełnie zrozumiałe odruchy antysemityzmu w Rosji, które mogą w dalszej lub bliższej przyszłości zakończyć się ohydny pogromem.

P. Arcybaszew uważa, że należy temu zawczasu przeciwdziałać przede wszystkim przez szczerą i jasną postawienie sprawy, czemu, jak twierdzi, przeciwstawiają się żydzi, uważając samo poruszenie tej kwestii za objaw antysemityzmu, a oprócz tego domaga się, aby żydzi utworzyli jakąś organizację czynnej walki z sowiekami, bo wówczas dopiero zrównowżą udział swoich współbraci w sowiekach.

Streściłem też długi i pięknie po literacku napisany feljeton bardzo krótko, ale doprawdy więcej treści w nim nie było. Resztę bowiem stanowiły wyznania osobiste, że gotów jest zaryzykować swoją opinię liberalistą, że z góry wie, iż będzie uznany za antysemitę, ale trudno... amici Judei, sed magis, amica veritas.

„Za Swobodu” zamieściła ten feljeton, jako dyskusyjny i naturalnie debata w druku rozpoczęła się...

Dotychczas odezwali się w „Swobodzie” p. Marwin — działacz żydowski i publicysta polski p. Leo Belmont.

P. Marwin zupełnie słusznie tłumaczył p. Arcybaszewowi, że teza z której wychodzi, mianowicie nie proporcjonalny liczebnie udział żydów w komunizmie wcale nie jest dowiedziona i że ona właśnie preparuje się ad hoc dla wytkamania antyhumanitarnej naganki. Przypomniał także p. Marwin, że najgłośniejsze akty czynnego protestu, terroru politycznego przeciw bolszewikom, pochodziły z rąk żydów, a mianowicie strzał Kanegissera do Urickiego i kula Fanny Kaplań w Lenina. Domaganie się stworzenia jakiegś żydowskiej walki czynnej z bolszewizmem, wówczas kiedy lud rosyjski takiej walki nie prowadzi, uznaje p. Marwin za zupełnie bez sensu. Było w artykule p. Marwina trochę tego stanowiska, które piętnuje p. Arcybaszew, mianowicie oburzenia i żalu, że wogóle się o tej sprawie mówi.

P. Leo Belmont stanął w znacznym stopniu po stronie p. Arcy-

baszewa. I on też jest zdania, że żydzi są chorobliwie wrażliwi na punkcie omawiania ich spraw i roli i że otwartość w tej sprawie jest konieczna i wskazana. Dalej pan Belmont dowodzi, że komunizm w jego wykonaniu, jest w dużym stopniu wpływem ideologii żydów, poszukujących stworzenia nie mi obiecanej na ziemi. Jako drobny przykład podaje p. Belmont zmianę nazwy Petersburga na Leningrad, twierdząc, że tylko „znajdujący się u władzy w nieproporcjonalnej ilości obcy, mogli ukraść imię Petersburga i podeptać imię genialnego założyciela miasta, bo czemuż dla nich Hekulea—Rosja?”

Wreszcie w ubiegłą niedzielę odezwał się znowu p. Arcybaszew z wielką zaciętością odpowiadając na list p. Marwina, ale nie wnosząc do polemiki nic nowego, po za stwierdzeniem, że wszczął tę dyskusję po to, aby w porę udało się zapobiedz temu, co już otrzymało skróconą nazwę „Wepu” — t. j. „wsierosyjskiej ewrejskiej pogrom”.

Starłem się streścić cztery długie feljetony, pominąłem więc małą drobiazgowość i kwestii ubocznych, ale, zdaje się, że kościec dyskusji będzie teraz dla czytelników „Głosu Polskiego” jasny. Dodac jeszcze należy, że z ogromną skwapliwością cytuję te rozprawy „Gazeta Warszawska”, wyrażając cichy po leż i wdzięczność dla p. Arcybaszewa i p. Belmonta. (Niechaj się Szanowny Redaktor „Wolnego Słowa” na niżej podpisanego za stwierdzenie tego, bądź co bądź niemiłego faktu nie gniewa).

A teraz chciałbym do tej dyskusji dorzucić parę słów i uwag. — Istotnie żydzi są nadmiernie drażliwi i doszukują się tam antysemityzmu, gdzie nie należy. Ale nie trzeba zapominać, że każda grupa ludzka uciskana lub gnębiona, posiada te same drażliwości i kiedy Polska jęczała pod potrojnym jarzmem, mogliśmy się spotkać nie raz z objawami takimi u Polaków, a i po wyzwoleniu nie brak ich u nas. Słynne przysłowie „nie wolno gniazda swego kalać” zyskało u nas prawo obywatelstwa, właśnie na tle tego stanu umysłów, który wykluczał spokojną dyskusję o grzechach i wadach naszych, jako „antypolską”.

U żydów są te same objawy, a niema ich tam, gdzie naród jest wolny i szczęśliwy.

A teraz przechodzę do zasadniczej sprawy odpowiedzialności żydów za bolszewizm rosyjski. Mam wrażenie na zasadzie osobistych wrażeń z pierwszego roku istnienia sowieków, że pp. Arcybaszew i Belmont, popierają teorię nie przez nich stworzoną.

Istotnie jest dużo żydów, o których się wie i mówi wśród przywódców sowieków, ale duch rewolucji sowieckiej, jej programy, taktyki, są wybitnie rosyjskie. Tyle jest w nich żydowskiego, ile było go w Rosji. A wśród działaczy caryzmu i reakcji, czyż nie było żydów. Czyż Stieklowowi—Nachamkesowi nie odpowiada zupełnie i całkowicie Gurland — główny publicysta prasy rządowej carskiej. A w ochronie, która stanowiła kość pacierzową caratu, czy żydzi — Azeł, Bogrow i inni, nie odgrywali większej roli nawet, niż drobni i więksi agenci lub komisarze czerezwyczajek, kierowanych z góry przez Petersa, Lacisa i Dzierżyńskiego?

Nie było może wybitnych żydów w radzie ministrów, ale nie było prawie instytucji, która reakcyjny system carski stosowała, w której by zabrakło żyda, wierne go wykonawcy tej polityki. Przytomne senatora Gredingera, najbardziej zaciętego referenta spraw politycznych w senacie, który był żydem z pochodzenia. Jestem pewien, że takich samych Gredingerów było więcej, ale nigdy nikt nie składał odpowiedzialności na żydów za okrucieństwa caratu.

Żydzi, którzy zyskali na rewolucji sowieckiej, to dawni emigranci rewolucyjni, którzy narówni ze swymi towarzyszami z innych narodowości, przetopionymi w unifikacyjnym kotle rewolucjonizmu, wykonywują eksperyment na miarę planetarną. Jest w tym eksperymencie rosyjska krańcowość, rosyjskie metody polit. i dypl., jest i rozmach nieraz burzący właściwy duchowi rosyjskiemu, jest wreszcie nawet rosyjski mocarstwowy pęd do zagarnięcia pod „skrzydła orła dwugłowego” dawniej, a teraz „czerwonej gwiazdy” całego świata.

Ci żydzi, którzy tej sprawie służą, wnosząc do pracy swoje właściwości rasowe, robią robotę rosyjską i bona fide zarzutów przeciwko narodowi żydowskiemu, z tego kuć nie można. Należy o tem mówić i wyjaśniać, w tem niema nic zdrożnego, niema też i uczuć antysemitycznych i o tyle pp. Arcybaszew i Belmont mają rację.

St. Gr.

Gwałtu! Gwałtu!

Jakie niskie ceny są u firmy Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i 160, za suknie, palta, bluzki damskie i dziecinne ubiory.

Ogłoszenia
 do „Głosu Polskiego” i Kurjera Wieczornego*,
 po cenach redakcyjnych przyjmuje
 Biuro dzienników i ogłoszeń
H. PILISZEK
 ulica Rzgowska № 98.

Dr. med.
Wilhelm Kalser **Mieszkanie**
 3 do 5 pokojowe
 z wygodami poszukiwane. Oferty z wykluczeniem pośrednictwa do adm. Głosu Polskiego pod „B. M.”
 h. asystent kliniki niem. uniw. w Pradze.
 Ordynuje w Marjenbadzie, hotel Stadt Paris“ 15-27

Bolszewicy o traktacie anglo-sowieckim

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Sowiecka „Rosta” ogłasza biuletyn, zawierający komunikat urzędolwy o traktacie anglo-sowieckim. Między innymi w tym dłuższy komunikacie czytamy co następuje:

Traktat londyński zbliża nas do rzeczywistego porozumienia na za sadzie uznania zdobycy rewolucji październikowej, jako nowej formy ustroju politycznego, nowego systemu stosunków gospodarczych. Dalej rząd sowiecki tłumaczy, że utrzymuje w całej rozciągłości debaty i zniesieniu wszelkiej własności i anulowaniu długów, a tylko w charakterze wyjątku od tej zasady, daje częściową satysfakcję obywatelom w Brytanji.

Zakończenie komunikatu jest patetyczne i traktat ogólny zapoczątkowuje nowe stosunki pomiędzy Z. S. S. R-em, a największym wszechświatowym mocarstwem kapitalistycznym, stanowią przeto jeden z najważniejszych wypadków w historii stosunków Z.S.S.R-u z otaczającym go światem kapitalistycznym, a przez to samo i w historii współczesnych stosunków międzynarodowych i odbije się jak najmocniej na sytuacji międzynarodowej.

LONDYN, 11 sierpnia. (Pat) — Lord Birkenhaed oświadczył w mowie wygłoszonej tutaj, że zdaniem jego niema widoków, aby umowa rosyjsko-angielska otrzymała aprobatę parlamentu.

O termin konferencji bałtyckiej w Helsingforsie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W „Rulu” berlińskim z dnia 10 b. m. ukazała się depeza własna z Gdańska donosząca, że rząd finlandzki wystosował do rządu polskiego zaproszenie na konferencję bałtycką w Helsingforsie na dzień 22 b. m.

Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński według tej depezy miał jakoby odpowiedzieć, że na 22 b. m. do Helsingforsu przybyć nie może, ponieważ jako delegat do ligi narodów brać będzie udział w posiedzeniu plenarnem ligi, które odbywać się będzie w tym czasie.

Ponieważ jednak inni ministrowie spraw zagranicznych państw bałtyckich będą w tym czasie w Genewie, rząd polski jakoby zaproponował odbycie konferencji bałtyckiej w Genewie.

Wiadomość „Ruia” kończy się tem, że plan p. Skrzyńskiego został zaniechany.

Jak dowiadujemy się z innych źródeł, na wniosek ministra Skrzyńskiego, państwa bałtyckie zgodziły się na odroczenie konferencji bałtyckiej i odbycie jej w Helsingforsie po ukończeniu sesji ligi narodów.

Wbrew więc informacjom „Rula” polski minister spraw zagranicznych nie ponosił żadnej klęski w sprawie terminu i miejsca konferencji bałtyckiej, a przeciwnie osiągnął to, do czego dążył.

RYGA, 11 sierpnia. „Rigaer Nachrichten” donosi, że delegacja lotewska do ligi narodów wyjeżdża z Rygi dnia 25 b. m., ponieważ

pragnie przed otwarciem sesji ligi odbyć szereg konferencji z delegacjami innych państw bałtyckich celem skoordynowania stanowiska w różnych sprawach, będących na porządku dziennym posiedzenia ligi narodów.

Marszałek Piłsudski w Radomiu

RADOM, 11 sierpnia. — Dziś o godz. 12 w południe przybył tu, oczekiwany przez wszystkich marszałek Piłsudski. Pociąg zjechał na dworzec, udekorowany wspaniale. Kompania honorowa sprezentowała broń. Powitali marszałka delegaci okręgowych związków legionistów, strzelców, skautów i przedstawiciele miasta. Z dworca udał się marszałek do miasta.

RADOM, 11 sierpnia. — Na dzisiejszej uroczystości założenia kamienia węgielnego pod pomnik, który Radom stawia dla uczczenia pamięci tych legionistów, którzy tam polegli, jest obecny marszałek Piłsudski.

LUBLIN, 11 sierpnia. (Pat) W dniu dzisiejszym na krótko przed odejściem pociągu, przybył na dworzec marszałek Piłsudski, który po odebraniu raportu od dowódcy 8 p. legionów, przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanii honorowej.

Pan marszałek po wejściu do wagonu salonowego, rozmawiał z okna z zebranymi przedstawicielami mi miejscowych organizacji, bowiem w dniu dzisiejszym czuje się lepiej. Ludność urządziła marszałkowi gorące owacje, wznosząc na jego cześć niemiłkające okrzyki.

RADOM, 11 sierpnia. (Pat) O godz. 11.35, pociąg wiozący marszałka Piłsudskiego, przybył na dworzec.

Na dworcu były ustawione delegacje licznych organizacji miejscowych, kompania honorowa 75 p.p. z orkiestrą, starosta Brzuszkiewicz, prokurator sądu okręgowego Szuster.

Po wyjściu z wagonu, marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem odebrał raport, a następnie odjechał powozem w towarzystwie prezydenta miasta, do apartamentów, przygotowanych w ratuszu.

Przy wejściu do ratusza, wręczył marszałkowi Piłsudskiemu imieniem miasta chleb i sól prezydent miasta, poczem udano się do apartamentów.

Po drodze ustawione były trzy bramy tryumfalne, przyczem należy podkreślić, że miasto zgłosiło marszałkowi Piłsudskiemu niesłychanie owacyjne przyjęcie, dekorując balkony i okna zielenią i portretami marszałka.

O godz. 2 pierwszy marszałek Piłsudski udał się na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Czynu Legionowego. Aktu poświęcenia dokonał ks. Szafranski, poczem pod aktem erekcyjnym pierwszy złożył swój pod-

pis marszałek Piłsudski oraz przedstawiciele miejscowych organizacji i prasy. Następnie zabrał głos p. Ligura, który powitał marszałka Piłsudskiego w imieniu zw. legionistów, a zakończył przemówienie swe okrzykiem: „Komentant Piłsudski, Dziadek, niech żyje!”

Z kolei odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, gdzie wręczono marszałkowi Piłsudskiemu akt obywatelstwa honorowego nadany mu przez uchwałę rady miejskiej m. Radomia za zasługi. Marszałek Piłsudski wygłosił dłuższe przemówienie, które było wysłuchane w skupieniu i z wielką uwagą przez obecnych.

Po przemówieniu, uroczystość ta zakończyła się, a marszałek Piłsudski udał się do swych apartamentów.

RADOM, 11 sierpnia. (Pat) W apartamentach Hotelu Europejskiego związek legionistów wydał obiad dla uczestników uroczystości.

RADOM, 11 sierpnia. (Pat) O godz. 19 w sali teatru „Rozmaitości”, rada miejska wydała bankiet na cześć pierwszego marszałka Polski. Bankiet przeciągnął się do późnej nocy.

siły, który mu w ciągu całej jego długiej pracy dla narodu rzucił kamienie pod nogi dla usunięcia go przy tworzeniu państwa i armii, które wzrosły na jego zasługach i dorobku jego pracy.

Zjazd zwraca uwagę całego społeczeństwa, a zwłaszcza lewicy sejmowej na karygodne niewykskanie wielkich zdolności męża w czasie, gdy na każdym kroku brak odpowiednich ludzi na odpowiednich stanowiskach i domaga się od rządu, a przede wszystkim od ministrów, podjęcia inicjatywy, która zapewniłaby Józefowi Piłsudskiemu należyte stanowisko w państwie.

Przemysłowcy mają zająć stanowisko w stosunku do deklaracji ministra na konferencji, którą odbędzie dnia 11 sierpnia wieczorem.

W tym samym dniu o godzinie 4 po południu p. minister zakomunikował swe stanowisko przedstawicielom organizacji robotniczych.

Konferencje trwają w dalszym ciągu.

Przesilenie w przemyśle naftowym.

Sytuacja w przemyśle naftowym pogarsza się z dnia na dzień. Zachęceny przykładem Górnego Śląska, przemysłowcy naftowy wypożyczają przykładem Górnego Śląska, przedkładając szereg propozycji, na których oparta ma być nowa umowa. Robotnicy odnoszą się do projektów przemysłowców z wyraźną niechęcią i nie wykluczają wypowiedzianą umowę wygasa w dniu 31 sierpnia.

Przemysłowcy już od kilku miesięcy przygotowują dla siebie dogodny teren walki, a przede wszystkim redukują znaczny odsetek zatrudnionych robotników, chcąc sparaliżować odporność pozostałych. Robotnicy ci zmuszani są do pracy w ciągu 10 i 12 godzin dziennie i to za wynagrodzeniem niższym od obowiązującego przy normalnym dniu pracy.

Militaryzacja policji kresowej.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj odbyła się w min. spraw wewn. konferencja z przedstawicielami min. spraw wojsk. w sprawie t. zw. militaryzacji policji kresowej.

Powzięto w tej sprawie decyzję na mocy której policja kresowa znajdować się będzie w rozporządzeniu dowódcy sił zbrojnych na kresach. W ten sposób wraz z podwyższeniem dyet dla policji kresowej, stworzono podstawy prawdziwego zabezpieczenia kresów wschodnich.

WILNO, 11 sierpnia. (Pat) — Dzisiaj zakończyły się obrady sądu wileńskiego okręgu admini-

stracyjnego, zwołane przez delegata rządu na życzenie gen. Rydza Smigłego.

Zjazd charakteryzowała zupełna harmonia władz wojskowych i cywilnych.

Z kresów dochodzą znów przerażające wieści. Tym razem z południowego wschodu, z krzemienieckiego.

Onegdaj napadła banda sowiecka, złożona z 30 ludzi na wieś Wierchowce. Dywersanci zrabowali 12 koni i spalili 3 budynki. Zarządzony natychmiast pościg był niestety bezskuteczny, gdyż skoncentrowane w tym odcinku wojskowe oddziały sowieckie ułatwiły dywersantom ucieczkę i osłoniły ich odwrót.

Pozgonie Conrad-Korzeniowskiego.

WARSZAWA, 11 sierpnia. — (PAT) Po zgonie Józefa Conrada Korzeniowskiego minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Miklaszewski wystąpił do angielskiego ministra oświaty Trevellyana następującą depezę: „Głęboko zasmucony stratą, jaką poniosła literatura angielska przez zgon znakomitego autora Korzeniowskiego, anglika z działości, polaka z pochodzenia, proszę Pana przyjąć wyrazy mego najgłębszego współczucia”.

W odpowiedzi minister Trevellyana wystąpił na ręce p. mini-

stra wyzn. rel. i ośw. publ. następującą depezę:

„Do Pana ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie.

Głęboko wzruszony wyrazami sympatii, proszę Pana przyjąć zapewnienia mej wdzięczności. — Wszyscy wielcy Wielkiej Brytanii boleją nad utratą Józefa Conrada Korzeniowskiego, wielkiego syna Polski i mistrza literatury i języka angielskiego. Mam nadzieję, że we wspólnym wspomnieniu dzieła jego życia, narody nasze pozostaną złączone”.

Dzientlemen - włamywacz.

LWÓW, 11 sierpnia. — W nocy z 7 na 8 znany włamywacz lwowski Karol Dworzak dostał się do magazynu jubilerskiego Lówenthala przy ulicy Franciszkańskiej w Przemysłu i skradł tam 14 zegarków, 16 pierścionków, łańcuszki i inną biżuterję. O godz. 4 nad ranem zadzwonił do dozorczy, żeby mu otworzyć bramę i wyszedł, os-

wiadczywszy dozorczy, że był z wizytą u p. Lówenthala. Wyszedłszy z bramy spotkał się ze stróżem nocnym, zapytał go kiedy odchodzi najbliższy pociąg, dał mu na papierosy i poszedł na dworzec kolejowy. Specjalni agenci policji śledczej aresztowali zuchwałego włamywacza we Lwowie.

Kronika telegraficzna.

TARGI WSCHODNIE.

LWÓW, 11 sierpnia. (PAT) Zarząd targów wschodnich komunikuje, że wobec stabilizacji waluty i trudności finansowych, związanych z tem zjawiskiem, stawki na miejsca wystawowe w tym roku nie będą podwyższone bez względu na spóźnioną porę zgłoszeń.

Dalej komunikat stwierdza, że zarząd targów wschodnich, aby umożliwić przydział miejsc, przedłuża termin ostatecznych zgłoszeń do dnia 20 b. m. Po tym terminie spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględniane.

TARGI W KRÓLEWCU.

KRÓLEWIEC, 11 sierpnia. (PAT) Wczoraj otwarto tu targi z licznym udziałem wystawców i publiczności.

USTEPLIWOŚĆ TURCJI.

KONSTANTYNOPOL, 11 sierpnia. (Pat) Rząd angielski udzielił rządowi angielskiemu odpowiedzi na ostatnią notę w kwestji „Lossulu, a równocześnie polecił turekiemu pełnomocnikowi w Londynie Sic Mottowi-bejowi, by nawiazał rokowania w tej sprawie z rządem angielskim. Treść odpowiedzi trzymana jest dotąd w tajemnicy.

UCHWAŁY KONGRESU TRANSPORTOWCÓW.

HAMBURG, 11 sierpnia. (Pat) Na międzynarodowym kongresie robotników transportowych przyjęto rezolucję w sprawie socjalizacji środków transportowych, dalej uchwałę, protestującą przeciwko ponownemu oddaniu kolei pod kontrolę kapitalistów sojusznicych oraz protest przeciwko nadmiernej obciążeniu Niemiec, grożącemu gospodarczą ruiną tego kraju.

W JAPONI ZIEMIA DRŻY.

TOKIO, 11 sierpnia. (Pat) W sobotę wieczorem poważne trzęsienie ziemi nastąpiło w okolicy Tacyama. Dotąd nie było wiadomości o rozmiarze szkód. Lekkie wstrząsy ziemi dają się odczuć w Tokio.

KONGRES RASY MURZYŃSKIEJ.

NOWY JORK, 11 sierpnia. (Pat) Wczoraj zakończył się światowy kongres rasy czarnej. Wysłano depezę do papieża, Mac Donalda, Mussoliniego i sekretarza generalnego ligi narodów.

ŁOŻA MASOŃSKA W IZBIE FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 8 sierpnia. W parlamencie francuskim utworzyła się grupa wolnomularskiej loży, członków izby. Wstąpił do niej deputowani ze wszystkich partii politycznych, za wyjątkiem komunistów i rojalistów. Loża przybrała nazwę 90-tej i liczy 272 t. zw. braci parlamentarnych.

IRLANDZKIE KŁOPOTY ANGLI.

LONDYN, 11 sierpnia. (PAT) Oprócz sekretarza stanu dla kolonii Thomasa, odjechał dziś do Dublina i minister spraw zagranicznych Henderzon.

LONDYN, 11 sierpnia. (PAT) Rada ministrów odbyła posiedzenie, na którym omawiana była kwestja irlandzka.

LONDYN, 11 sierpnia. (PAT) Zapowiedziane na poniedziałek oświadczenie rządowe w sprawie granic irlandzkich zostało odroczone o dwa dni, aby się udać do Dublina, aby omówić z irlandzkim premierem nową formułę kompromisową.

Rezolucja trzeciego zjazdu legionowego.

Domaga się powrotu marsz. Piłsudskiego do czynnej roli.

LUBLIN, 11 sierpnia. — Trzeci zjazd legionistów zakończył się późnym wieczorem. Przyjęto następującą rezolucję:

1) Trzeci zjazd legionistów polskich, odbywający się w 10-lecie czynu legionowego, uchwała: Na legionistach i ich sympatykach ciąży obowiązek wytworzenia zdrowej opinii publicznej,

któraby nie pozwalała na dalsze panoszenie się prywaty i sobkóstwa, niebezpiecznego w naszym życiu państwowym i politycznym. — Podobnie jak armja—niechaj na kadrowkach legionowych wzrosnie zdolność do obrony państwa polskiego potężne zrzeszenie obywa-

teli prawnych, oddających przedewszystkiem pracę budowie demokratycznej Polski, opartej na ludziach prawnych Rzeczypospolitej, zapewniającej wszystkim swoim obywatelom sprawiedliwość społeczną, narodowość i wyznaniową, a stanowiącą w wielkiej rodzinie narodu

czynnik postępu i spokoju.

Rezolucja druga głosi: Trzeci zjazd legionistów stwierdza, że

Naczelnik marsz. Polski, twórca i zwycięzki wódz armji narodu, nie znajduje w chwili obecnej odpowiedniego dla siebie urzędu zwalczanego przez obóz niewiary i bez-

Walka z uporem przemysłowców górnośląskich.

KATOWICE, 11 sierpnia. — W myśl ostatnich uchwał rad załogowych strajk na Górnym Śląsku będzie kontynuowany, a nawet, według ostatnich wiadomości, zaostrzył się. Robotnicy postanowili nie ustąpić do chwili złamania oporu przemysłowców w sprawie regulacji zarobków.

Robotnicy stanowczo nie godzą się na redukcję płac i wskazują na rosnącą drożyznę, wskutek której nie mogą się zgodzić na zmniejszenie zarobków. Interwencja zw. zawodowych w kierunku załagodzenia konfliktu jest bez powodzenia, wobec rozgoryczenia i wzmagającego się oporu przemysłowców.

Na dzisiaj został zwołany kongres delegatów rad załogowych, na którym mają zapasę uchwały zaostrzenia strajku i ewentualnego zaprzestania strajku i ewentualnego zaprzestania wykonywanych dotychczas robót, niezbędnych.

Dzisiaj również zapasę ma decyzja pracowników umysłowych w przemyśle o przyłączeniu się do strajku robotników.

Wczoraj o godz. 8 przybył do Katowic p. minister pracy Ludwik

Darowski, który bezpośrednio ma interwenjować w zaostrzającym się zatargu. P. ministrowi towarzyszy nac. T. Ulanowski i insp. Biesiekierski.

KATOWICE, 11 sierpnia. — (PAT) Komunikat urzędowy. Na konferencji, odbytej w dniu 11 sierpnia o godzinie 11 rano w Katowicach, pod przewodnictwem ministra Darowskiego, reprezentanci przemysłu górnośląskiego przedstawili szereg postulatów, od których uzależnili uruchomienie kopalni, w związku z odmową rządu co do przedłużenia czasu pracy w kopalniach na powierzchni.

Postulaty te dotyczą zarówno dziedziny ściśle gospodarczej (ulggi podatkowe, taryfowe, gwarancje, pożyczki i t. d.), jak również z dziedziny społecznej, (redukcja płac, deputaty węglowe, zmiana rozporządzeń o demobilizacji gospodarczej i t. d.)

Minister Darowski przyrzekł przychylnie traktować postulaty ściśle gospodarcze w granicach możliwości rządu, przyczem dał pewne konkretne zobowiązania.

Co do postulatów o charakterze ściśle społecznym, minister zakomunikował przemysłowcom, że nie może ich aprobować w tej formie, w jakiej zostały zgłoszone i wskazał granicę, którą uważa za nieprzekraczalną.

Bezpieczeństwo Francji a ewakuacja Nadrenji.

Niemcy przyjmują warunki Francji.

FRANCUSKI PROGRAM BEZPIECZEŃSTWA.

PARYŻ, 11 sierpnia. (PAT). — Radio-stacja paryska podaje następujące szczegóły, dotyczące francuskiego programu bezpieczeństwa:

Na zasadzie art. 312 traktatu wersalskiego, oraz traktatu w St. Germain i Neilly

Niemcy, Austria i Węgry zobowiązały się przez cały czas pozostawania w mocy tych traktatów poddać się kontroli, ustalonej przez radę ligi narodów.

W rzeczywistości praca komisji międzysojuszniczej została zakończona. Opierając się na tym artykule lord Parmore w imieniu rządu angielskiego zaproponował w czerwcu roku bieżącego w Genewie, aby wobec Austrii i Węgier uważać kontrolę międzysojuszniczą tam za zakończoną, zostawiając kontrolę, ustanowioną przez ligę narodów. Oczywiście, propozycja ta miała być rozszerzona na Niemcy, wychodząc z założenia, że rządy sprzymierzonych nie mogły skutecznie wykonywać kontroli międzysojuszniczej.

Opierając się na tym projekcie, rząd francuski polecił komisji rady obrony narodowej, pod przewodem Pawła Boncourt zbadać sposób ustanowienia kontroli przez ligę narodów. Komisja ta opracowała tekst, będący uzupełnieniem projektu lorda Parmore w tej sprawie. Projekt ten zostanie wysunięty przez Herriota we wrześniu r. b. w Genewie. Wspomniany projekt przyjmuje zasadniczo propozycje angielskie, dołączając doń uwagi, przedstawione przez rzeczoznawców wojskowych.

KIEDY FRANCJA OPUŚCI ZAGŁĘBIE RUHRY.

LONDYN, 11 sierpnia. (PAT). — Havas komunikuje: W kołach konferencji ujawniło się silne odprężenie z chwilą ogłoszenia wiadomości, iż rząd francuski gotów jest wycofać swe wojska z zagłębia Ruhry po upływie roku od dnia wejścia w życie planu Davesa. — Przypuszczają tu, iż Niemcy przyjmą bez dyskusji warunki rządu francuskiego, dotyczące ewakuacji wojskowej zagłębia reńskiego-wesfalskiego.

Prace komisji odbywać się będą nadal drogą bezpośredniej wymiany zdań między ministrami państw sprzymierzonych, a pełnomocnikami niemieckimi. Minister Stresemann odbył dziś po południu dłuższą konferencję z ministrem Clemetellem. Przedmiotem konferencji była, jak się zdaje, sprawa przygotowania terenu dyplomatycznego w związku z przyszłym układem handlowym. — Jest rzeczą możliwą, iż Herriot odbędzie dziś jeszcze narady z ministrami niemieckimi w sprawie usunięcia kontroli wojskowej.

JEDNOMYŚLNOŚĆ OPINII FRANCUSKIEJ.

LONDYN, 11 sierpnia. (PAT). — Herriot po swym powrocie do Londynu dał wyraz zadowoleniu z przyjęcia, jakiego doznał w Paryżu. Podczas naszego pobytu w Paryżu, mówił Herriot, nie ujawniły się żadne trudności w przyjęciu sprawozdania drugiej komisji. — W chwili obecnej, gdy zamiary Francji stają się dla wszystkich coraz bardziej widoczne, gdy zrozumiano nasze dążności pokojowe, liczba przyjaciół Francji jest większa, niż kiedykolwiek.

OPTYMISTYCZNY NASTRÓJ W LONDYNIE.

LONDYN, 11 sierpnia. (PAT). — Dzisiaj rano odbyło się plenarne posiedzenie konferencji, na któ-

rem trzy komisje przedstawiły swe sprawozdanie. Delegaci wszystkich państw wyrazili zadowolenie z dotychczasowych rezultatów pracy. Sprawa ewakuacji zagłębia Ruhry, która jest nadal dominującym zagadnieniem, załatwiona będzie w ciągu 24 godzin.

W kołach konferencji panuje nadal nastrój optymistyczny.

NARADY Z NIEMCAMI.

LONDYN, 11 sierpnia. (PAT). — Tekst układu, zawartego między komisją odszkodowań a pełnomocnikami niemieckimi, jest następujący.

Rząd niemiecki obowiązuje się poczynić w formie zatwierdzonej przez komisję odszkodowań dalsze niezbędne kroki, celem zapewnienia wejścia w życie i zrealizowania planów rzeczoznawców, a szczególnie w celu zapewnienia środków niezbędnych dla ogłoszenia i wprowadzenia w życie koniecznych ustaw oraz rozporządzeń, głównie ustaw w sprawie banku emisyjnego, kolei niemieckich i obligacji przemysłowych.

Komisja odszkodowań obowiązuje się przedsięwziąć wszelkie kroki, mające na celu planu rzeczoznawców, szczególnie zaś ułatwienie emisji pożyczki niemieckiej, oraz zorganizowanie urzędów finansowych, które będzie uważać za niezbędne dla zapewnienia jaknajwiększej skuteczności planów rzeczoznawców.

Rząd Rzeszy i komisja odszkodowań zobowiązały się wprowadzić w życie wedle kompetencji każdej ze stron, dodatkowe układy, które nastąpiłyby w przyszłości między rządem Rzeszy i sprzymierzonymi na konferencji londyńskiej w Londynie.

Wszelkie kwestje sporne przekazane zostaną sądowi rozjemczemu, oparte na metodach, które zostaną jeszcze przez konferencję określone i zgodnie z warunkami, jakie ustali konferencja londyńska do interwencji planów rzeczoznawców.

Jeżeli na konferencji londyńskiej nie między sprzymierzonymi i rządem Rzeszy. W sprawie wykonania planów rzeczoznawców — układ powyższy będzie uznany za nieistniejący.

LONDYN, 11 sierpnia. — Po podpisaniu pomiędzy komisją odszkodowawczą i delegatami niemieckimi protokołu w sprawie wykonania planu Davesa przewodniczący komisji p. Barthou wygłosił przemówienie, w którym wyraził ufność, że obecnie rozpocznie się nowy okres wzajemnej serdeczności stosunków międzynarodowych. — W odpowiedzi kanclerz Mar. oświadczył, że według jego opinii obecnie podpisany został ostatecznie pokój między Niemcami i państwami sprzymierzonymi.

SPRAWA EKONOMICZNA EWAKUACJI ZAŁATWIONA.

LONDYN, 11 lipca. (PAT). — Ministrowie państw sprzymierzonych, oraz pełnomocnicy niemieccy odbyli dziś o godzinie 11 wspólne narady. Sprawa ewakuacji ekonomicznej zagłębia Ruhry została ostatecznie przyjęta z pewnymi poprawkami. Sprawa amnestji zostanie uregulowana w godzinach popołudniowych.

WYCOFANIE KOLEJARZY FRANCUSKICH Z NAD RUHRY.

BERLIN, 11 lipca. (Tel. wł.) — Donoszą z Essen, iż część kolejarzy francuskich została wycofana ze służby na kolejach uadrenskich. Ma to być wstępem do zupełnego ustąpienia kolei nadrenskich administracji niemieckiej.

DYSKUSJA O EWAKUACJI RUHRY BEZ UZIAŁU ANGLI.

LONDYN, 11 sierpnia. (Tel. wł.) Rząd oświadczył, iż nie bierze udziału w nieoficjalnych pertraktacjach między Francją, Belgią a Niemcami w kwestji ewakuacji wojskowej.

O GWARANCJACH NIE BĘDĄCYCH MOWY NA KONFERENCJI.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Tel. wł.) „Oeuvre” dowiadyuje się, iż Herriot nie podniesie kwestji gwarancji w związku z ewakuacją, ponieważ okupacja została dokonana wskutek uchybień w dostawach niemieckich, a nie ze względów militarystycznych lub politycznych. Konferencja na temat gwarancji odbędzie się później.

POLITYCZNA PODRÓŻ POSŁA.

PARYŻ, 11 sierpnia. (Tel. wł.). „Matin” donosi, iż poseł Stanów Zjednoczonych Herrick udaje się do Nowego Jorku. Celem podróży jest wyjaśnienie ważnych kwestji polityki europejskiej.

OFICJALNY UDZIAŁ AMERYKI W KONFERENCJI PARYSKIEJ.

WASZYNGTON, 11 lipca. (Tel. wł.) — Urzędowo komunikują: Stany Zjednoczone będą oficjalnie reprezentowane na konferencji paryskiej, która zajmie się podziałem spłat odszkodowawczych. Rata długów wojennych, przypadająca Stanom z odszkodowań niemieckich wynosi około 500 mil. dolarów.

MILJARD DOLARÓW DLA EUROPY.

NOWY JORK, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Amerykańska izba handlowa określa na miliard dolarów sumę, którą corok może dać Ameryka na cele kredytu dla Europy. Z tej sumy znaczna część poszłaby na cele odbudowy. 100 milj. dolarów stanowiłoby pierwszą ratę pożyczki niemieckiej w m. wrześniu. Zniżka dyskonta N. York Federal Reservebank z 3 i pół na 3 proc. uważana jest jako pomyślny symptomat. Rezerwa Board komunikuje oficjalnie, że Stany Zjednoczone dysponują obecnie sumą 8 i pół miljarda dolarów, które mogą być użyte na cele produkcyjne.

PREZYDENT BANKU RZESZY W LONDYNIE.

LONDYN, 8 sierpnia. (Tel. wł.) Przyjechał tu dr. Schacht, prezydent Banku Rzeszy i weźmie udział w obradach konferencji.

PREZYDENT RZESZY O OBOWIĄZKACH NARODU.

BERLIN, 11 sierpnia. (PAT). — Wczoraj w Monasterze, w czasie uroczystości konstytucyjnej weimarskiej wygłosił przemówienie prezydent Rzeszy, który oświadczył, że ciężary, jakie dotąd spoczywały na ludności okupowanej, muszą być rozłożone na ludność całych Niemiec. Aby obszary okupowane wyswobodzić, mówił prezydent, jesteśmy gotowi wziąć na siebie narzucone ciężary, choć nie wiemy, czy się nie załamamy pod nimi.

INFORMATOR PREZYDENTA EBERTA.

BERLIN, 11 sierpnia. (PAT). — W celu poinformowania prezydenta Rzeszy i ministrów o przebiegu narad londyńskich, przybył do Berlina szef kancelarii gabinetu Bracht, który wchodzi w skład delegacji niemieckiej na konferencję londyńską. Dzisiaj wraca on aeroplanem do Londynu.

KREDYTY DLA PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO.

BERLIN, 11 sierpnia. (PAT). — W ostatnich czasach mówi się wiele o kredytach angielskich, amerykańskich i holenderskich. Tutejsze sfery i pisma fachowe wyraża ja opinie, że kapitał angielski nie ma zainteresowania dla ciężkiego

przemysłu, jako swego największego konkurenta, podczas gdy kapitał amerykański najchętniej oddałby swe usługi przemysłowi niemieckiemu, aby go wygrać przeciw swemu konkurentowi angielskiemu.

Kapitał angielski interesuje się przede wszystkim niemieckim przemysłem ceramicznym, szklanym i węglem brunatnym. Niemiecki przemysł ceramiczny jest zależny od surowców zagranicznych, lecz dzięki niskim płacom zarobkowym zwalcza konkurencję wszechświatową. Przemysł szklany przewyciężył kryzys i zapowiada szybki rozwój produkcji. — Kapitał angielski obie te gałęzie produkcji uważa jako wstęp do rozszerzenia stosunków niemiecko-angielskich. Prasa twierdzi, że angielskie sfery handlowe poczyniły i czynią nadal wielkie zamówienia, właśnie w przemyśle szklanym, ponieważ specjalne cele i widoki łączą sfery angielskie z tym przemysłem.

Poza temi gałęziami przemysłu panuje w sferach finansowych Anglii i Holandji wielkie zainteresowanie eksploatacją pokładów węgla brunatnego. W danej chwili pertraktuje pewne kosorocjum węgla brunatnego o kredyt w City na eksploatację swych pokładów. Kredyty uzależnia się od stanowiska przemysłu konsumującego ten węgiel. Kapitaliści żądają, aby przemysł ten zobowiązał się wobec kopalń węgla do stałego odbioru tego węgla.

„NIC NIE USPOSABIA DO OPTYMIZMU”.

MONASTYR, 11 sierpnia. — (PAT). W czasie uroczystego przyjęcia w ratuszu, wydanego na cześć prezydenta republiki przemawiał minister terenów okupowanych Hoofe, który w sprawie konferencji londyńskiej oświadczył: „Nie możemy przewidzieć ostatecznego rezultatu konferencji. Sądząc jednak z dotychczasowych wysiłków, może być osiągnięte porozumienie, niemniej jednak nie usposabia do optymizmu. Trzeba zaznaczyć, iż atmosfera konferencji jest inną, niż konferencji dotychczasowych. Przeciwnicy czynią nam ustępstwa, przeto jasnym jest, że i my ze swej strony czynić je musimy”.

PRZEDSTAWICIELE SOWIETÓW UDAJĄ SIĘ DO PARYŻA.

LONDYN, 11 sierpnia. „Morning Post” podaje, iż delegacja sowiecka, po podpisaniu układu anglosowieckiego, wyjeżdża do Paryża, gdzie rozpoczyna się rokowania francusko-sowieckie, zapowiedziane od dłuższego czasu. Oprócz Rakowskiego i Litwinowa w rokowaniach weźmie udział również Krestinjski, poseł sowiecki w Berlinie.

HUSSEIN SIĘ DĄSA.

LONDYN, 11 sierpnia. (Pat.) — „Morning Post” donosi z Kairu, że król Hussein odmówił podpisania traktatu, jaki miał być zawarty pomiędzy Anglią a królestwem Hedżasu.

Poszukuję

mieszkania
2-pokojowego z kuchnią
z wygodami w centrum miasta.
Oferty pod „1924 r.” 7279—3

D. I. Margolis
Trauguffa 12
powrócił tel. 2256.

Tunel — olbrzym we Francji.

Największym tunelem na świecie będzie niedługo tunel Roye, tuż koło Marsylii, nad którym obecnie żywo pracują tysiące robotników. Będzie on służył do przepuszczenia części kanału, który wkrótce połączy port marsylijski z Rodanem w miejscu, gdzie się znajduje miasto Arles. Taki kanał projektował już przed 100 laty inżynier Becquey, generalny dyrektor dróg i mostów we Francji, ale dopiero teraz przy stapiano do jego urzeczywistnienia.

Tunel Roye obliczony jest na 7120 m. długości, a 22 szerokości. Środkiem będzie biegnie koryto, szerokie na 18 m., pozwalające na żeglówkę w dwóch kierunkach. Wysokość tunelu od szczytu sklepienia do dna koryta wynosi 15 m. Ilość ziemi, którą trzeba usunąć, obliczona jest na przeszło 2.500.000 metrów sześciennych.

Budowę tunelu prowadzi słynny przedsiębiorca Leon Chagnaud, specjalista od takich robót. Jego dziełem jest kolej podziemna w Paryżu, z podwójnym podkopem pod Sekwaną, tunel kolejowy również w Paryżu między stacjami Austerlitz i Quai d'Orsay, oraz tunel kolejowy w Loetschberg w szwajcarskich Alpach.

Podczas robót napotkano na źródło gorące 30 stopni, obok na źródło zimne, a nieco dalej na żłob mineralne. Wszystkie dają od 500 do 2000 metrów wody na godzinę. Nad usunięciem jej pracuje dwadzieścia pomp elektrycznych. Tunel Roye przynosi zaszczyt i sławę inżynierom francuskim.

ZWOLNIENIE IMPORTU NA WĘGRZECH.

Rząd węgierski zniósł w tych dniach szereg zakazów przywozu odnośnie do wyrobów włókienniczych, tak, że tem samem zniesione zostały prawie wszystkie ograniczenia przywozowe. Z pomiędzy towarów włókienniczych, na liście dozwolonych do importu znajdują się: przedza bawełniana, materiały bawełniane, przedza jutowa, konopna i lniana, mankiety, kołnierzyki, podszewki półedwabne i materiały jutowe.

URUCHOMIENIE ROSYJSKIEJ FABRYKI WŁÓKIENNICZEJ.

Znane rosyjskie zakłady włókiennicze Szujskiego zostały przed niedawnym czasem po czteroletniej przerwie uruchomione. Zakłady te obejmują przedziałnię, tkalnię i fabrykę sukna. Zostały one przyłączone do trustu Iwanowo - Wozniesiensk.

AFORYZMY.

Za kufisami najpiękniejszego romansu miłosnego podzwania zleka łatech niewoli.

Co lepiej: czynić sobie wyrzuty, czy żałować?

Kiedy się ma rację, trzeba rozmawiać jak mężczyzna; gdy się jej niema — jak kobieta.

Jeśli każdy naród ma taki rząd, na jaki zasługuje, kiedyż zastużymy na to, aby nie mieć wogóle rządu?

Najokrutniejszą nieobecnością jest ta, po którą można śledzić reką.

Mniej kochać czy wcale — to jedno i to samo.

Egzystował ongi kraj zaczarowany; ten, którego się nie znało. I. P. Toulet.

Czy istniałaby władza kobiet, gdyby nie istniała próżność mężczyzny.

Gdy mężczyzna kocha swe dzieci z niezwykłą siłą, można być pewnym, że nie jest szczęśliwym mężem.

To co w młodości wywołuje rumieniec, a w latach dojrzałych płacz, w starość wywołuje tylko uśmiech.

Zakończony.

On. — Nie ma rzeczy niemożliwych do spełnienia, skoro cie kocham...

Ona. — Postaraj się zatem, aby ci włosy odrósły!

(Le Figaro).

FELJETONY NIEFELJETONOWE.

Tajemnica snu.

Snie wszechpotężny! to ty mi skrzydła do nóg przypiąłeś... Tyś królem! niezmiernie kraina marzeń należy do ciebie. Najświetniejsza rzeczywistość, jak żebaczka, mogłaby cisnąć się do węgla twojego pałacu, czekając chciwie resztek z najskromniejszej twojej bielszady. Potęga twoja nie zna granic. Według woli spychasz w przepaść i nosisz do sfer niebieskich. Zdrowem technieniem swoim krzepisz, a ponurą wróżbą wstrząsas na dnie i tygodnie, wdzierając się aż w jawę granic. To jak zmora siadasz na piersi, to w swawolnym stroju laka bawisz się sercem ludzkim. Głuchy pomruk sumienia i szepc arf-eolskiej równie ci łatwo przychodzi. Burzycielem jesteś i twórcą; z niczego stwarzasz wszystko i wszystko w nic obracasz...

Powiedziałem w artykule poprzednim, że piękna, ani prawdy, ani metody naukowej nie znajduję — wbrew tłumacze „Marzeń sennych” Freuda — w jego introspekcji własnych i analizie cudzych wulgarnych snów i w przekładaniu najprzyzwoitszych na język płciowej chuci.

Pretenduję do tego, że mój utwór w stare „Wolne Słowie” piękniej i głębiej na symbolicznych przykładach wyjawiał naturę snu, a nadto ukazał jego mnogie oblicza, inwertowane przez Freuda wyłącznie na maskę chutnego Satyra. Wysiłek Freuda dla okazania, iż sen czerpie materiały z życia jawy jest doprawdy śmieszny i zbędny — boć to chyba jest proste. W moich symbolicznych obrazach — rozmiar pracy niniejszej wobec obfitości tematu, który poruszę, nie pozwala mi na długie cytaty — ukazałem i to, jak zewnętrzna pobudka w czasie snu przeobraża się w wizje („zawiał wiatr majowy przez okno na czczo — śpiący widzi chóry pieszczących mu włosy aniołów; przybliżono lampę do zamkniętych powiek — śni mu się skwarna pustynia”) i to, jak płaczą się i przestawiają wrażenia dnia minionego i dawniejszych („czytał fraudologię Galla, pobił się z bratem, który odmówił mu „guza mądrości” — we śnie nabija mu guza już nie brat, ale kolega, nieprzyjaciel z dawnoiny), i to jak delikatne wrażenie cielesne, nieświadomiane przez zajętego pracą na jawie, polegę się złowróźebnie we śnie („śni o torturze buta hiszpańskiego, bo daje mu się wyczuwać ból ledwo poczynającego się złośliwego wrzodu w nodze”) i wreszcie to, jak naogół te właśnie blache wrażenia, które nieświadomie per cepował na jawie, a od których świadomie rzeczy ważniejsze, odzyskują swoją stumioną za dnia energię ruchu komórek mózgu w śnie nocnym — niby przygięta na razie sprężyna, odskakująca odwetową mocą, gdy nacisk świadomości dziennej w znużonym pracą dzienną umyśle zelżał. Analogiczne przykłady znajdziecie u wszystkich mistrzów nauki, którzy pisali o sennych marzeniach, przed Freudem i dali wnioski pewne co do natury snu, które ten megaloman przekreślił!

Jak natomiast nużąca, nudna i jałowa jest analiza najbanalniejszego snu Freudowskiego o damie, jedzącej z nim szpinak przy table d'hôte, kładącej mu ręce na kolanach i zachwycającej się jego pięknymi oczami, do którego Freud powraca na wielu stronach, a choć urywa w miejscu niedyskretnym (ze względu na siebie i panią L.) analizę, śmiało wyprowadza wnioski o ukrytej nieprzyzwoitości wszystkich snów własnych i cudzych. (Boć gdyby nie wszystkie sny okazały się nieprzyzwoitości — cała teoria o płciowości snów wzięłaby w łeb. Byłyby treści snu płciowe i niepłciowe — jak jest w rzeczywistości; nie byłoby „odkrycia”).

Niewątpliwie Freud miejscami bardzo dowcipnie i prawdopodobnie trafnie odgaduje w swoich przyzwoitych jawu zarodki kawałków marzeń sennych — ale sądzę, że potrafi to uczynić każdy inteligentny człowiek i każdy czynił to, gdy go zaintrygował jakiś sen swoim dziwactwem, jeszcze przed pojawie-

Snie zwodniczył! śnie złudny! śnie młkczemny!... Tyś pstrą latanina okrucichów myśli, urwanych obrazów, dziwacznych uczuć. Znam już ciebie! Bogdajby umysł człowieka mógł wytchnąć zupełnie choć chwil kilkadziesiąt! Bogdajbyś nie miał prawa zamącać jego spoczynku! W czym twoja wielkość bezduszny łachmanie wyobraźni! Karmisz się szumowinami pracującej myśli. Żywisz się niedźmi odpadkami wiedzy. Jak wkłeste zwierzciadło w karykaturze odbijesz rzeczywistość.

„Wolne Słowo” nr. 117 z dn. 1 lutego 1921 r. Leo Belmont „Na temat psycho-fizjologii snu”.

nem się na świat psychoanalizy. Więc nie „metoda” zastanawiać się może (metoda stara, jak inteligencja), lecz jego „odkrywcze” wnioski. Te są wynikiem „nowej fali obskurantyzmu”, jak trafnie teorię Freuda określa cytowany przez Bolla dr. Blondel i „przeznaczony do archiwów, gdzie spoczyły już podobno okrzykane ogi, dziś upadłe teorie”.

Zaznaczam, że niepodobna wskazać tu wszystkich tyłek dziegciu w odrobinie Freudowskiego miodu, bo musiałbym na to napisać tom cały, dla którego... nie znalazł się wydawców, bo to nie byłby interes. Muszę więc być treściwym.

Namozoliwszy się nad wynalezieniem w masie przeżyć własnych wątku dla skapej treści snu, Freud wyprowadza z dumą wniosek, że sny są krótsze, niż długie wyjaśnienia ich na papierze, jak materiał jawu do nich — jakgdyby to nie było naogół proste wobec zwykłych przerw logicznych w swawolnych przeskokach marzeń sennych. Nie przychodzi mu przytem na myśl wcale, że gdyby pamięć nie zacierala snu, to może i ten dałby się opisywać długo na papierze. Nie pamięta o śnie, przytoczonym przez fizjologa w dziele o „Strachu” — który wrażenie spadłej na szyję poręczy łózka rozwinał w umyśle śniącego w olbrzymi obraz rewolucji i kaźni na gilotynie. (Czyli sen był dłuższy od powodu — wbrew Freudowi; a wogóle ta cała kwestja, długości i krótkości jest dziecinna).

A nie poucza go przytem ta analiza snów własnych, wymagająca kolosalnej znajomości własnego życia w najdrobniejszych szczegółach jak niebezpiecznym jest wniosekowanie „lekarza” — psychoanalizyka o głębiach obcej duszy na zasadzie skąpych informacji pacjentów, na mocy poddawanych im pobudek do asocjacji — zwłaszcza w innym stanie myśli, na jawie, gdy cała struktura myśli i nastrojów uległa nowemu przekształceniu; to bowiem następuje w życiu każdej chwili. Więc jeżeli Freud domyśla się tak łatwo, że jego „pacjentka” śniła o trzech biletach, ponieważ — jak słyszy od niej przy badaniu — „jej przyjaciółka jest o 3 miesiące młodsza od niej”, to może domysł jest trafny, może nie, bo skąd u licha, wiedzieć można, ile jeszcze trójek było w jej przeżyciach, o których przy badaniu zapomniiała.

Ale czyż można wymagać ostrożności od „uczonego”, który zapewnia nas, że zapominamy wrażeń dzieciństwa tylko dlatego, iż wstydzimy się paskudztw płciowych czasu niemowlęcia, skąd już tylko krok do równie sensownego wniosku, iż nie pamiętamy naszych embrjonalnych przeżyć przez zawstydzenie z powodu brzydkich miejsc naszego wyjścia!

Nie masz ani jednej trafnej obserwacji u Freuda, z którą w uogólnieniach potrafiłby on dać sobie radę. Opisuje „zgęszczenie” obrazów sennych (wiele w jednym) nie rozumiejąc, że owa tłoczność obrazów jest wynikiem nieskrepowanego wyboru celowej uwagi chwiania się „myśli” sennych po wszystkich konarach olbrzymio rozgałęziającego się drzewa asocjacyjnego — owej kolosalnej, niepojętej dla nas, bo nie dającej się wyobrazić przestrzennie sieci asocjacyjnej, po której drutach „myśli” senna biegnie we wszystkich kierunkach, w których nie spotyka o-

poru, — biegnie inercją najmocniejszych przyzwyczajęń, najbliższych powinowactw dźwięku, czasu, przestrzeni, przeżyć dawnych. I nieprawdą jest, że psychoanalizyka winien szukać zbliżeń tylko w treści dnia ubiegłego, lub bliskich — bo właśnie najczęściej śnią się nam rzeczy dawno umarłe dla świadomości, już zapadła w mrok nieświadomości, bo zabrane przez przeszłość. Ożywają one dlatego, że odnośne komórki mózgowie, za dnia niepracujące, odzyskują energię, gdy śpią, te, które czynne były za dnia i zajęte żywymi. Jawią się nam we śnie dawno umarli rodzice — jawią się wprost a nie we freudowskich symbolach „cesarza i cesarzowej”. Do diabła! Kto z polaków śnił o rodzicach w postaci Mikołaja i Aleksandry Teodorówny, lub ich zastępców Hurki i Marji Andriejewny, albo choćby Jagiełły i Jadwigi?!

Takie głupstwa może wmawiać ludziom nie mądrym tylko ten, kto twierdzi, że wynalezienie samolotu śpiący wyzyskują zaraz w celach symbolów płciowych! (str. 103).

Równie niemądrem jest objaśnianie nie zamiany (przezwrażeń) osób we śnie jakąś niebystwą idyotyczną cenzurą, która nakazuje przez przyzwoitość myślicelowi o bliskich stosunkach z Józją mieć w marzeniach sennych stosunki z Franią (ładna przyzwoitość i surowa cenzura!), kiedy jest zupełnie jasnym, że jeżeli sen miał pana A. wysuwa nam w jakiejś sytuacji znajmy pana B. — co nas tak dziwi, gdyż o B. nie myśleliśmy za dnia — to pochodzi to stąd, iż nasza nieświadoma obserwacja spostrzegła podobieństwo rysów A. i B. i sen wyzyskuje energię potencjalną wyobrażenia o B. gdy energia dynamiczna wyobrażenia dziennego o A. opada.

Z niezrozumienia faktu „przezwrażeń” w dziecinnej wyobraźni Freuda, wierzącego w to, że sen jest kompozycją doskonale logiczną (ba! kiedy zatkał w nim wszystkie dziury pracą logiki za dnia), że jest nadto cudowną kompozycją artystyczną, mającą zawsze przewodnią ideę (ba! kiedy wyrzucił z niej całą treść pozostałą i wysunął swego ulubionego konika seksualnego gwałtem erotomanji) — rodzi się cała teoria „pracy” (!) snu, wszystkie majstersztyki symbolizacji, jakieś przeciwstawienie pomiędzy „myślami sennymi” i „marzeniami sennymi”.

Zauważcie sobie: Ktoś ma „życzenie” posiadać pewną kobietkę — chciałby o niej śnić — to jest jego „myśl senna”, ale pomiędzy myślą a marzeniem siedzi sobie jakiś surowy cenzor, który nie przepuszcza myśli o kobiecie do marzenia sennego, ale zezwoli — niby cenzor rosyjski, pocziwie przerabiający rękopisy nielegalne wraz z autorem dla druku — aby pani A. resp. pewne okolice jej ciała „ogłoszone” zostały w marzeniu sennym pod symbolem: „pokoju”. Dlaczego? — gdyż „Zimmer” jest to „Frauenzimmer” (str. 102). Śpiący o tem nic nie wie — zadawania się we śnie stosunkiem z „pokojem” — ale od czego psychoanalizyka. On odkryje choremu tajemnicę — i wnet go wyleczy!...

Dziwi mnie tylko, że cenzura Freudowska tak często śni — bo iluż to ludzi śni mimo wyraźnego o rzeczach nieorzeczowych. Trzeba tej cenzurze dać dymisie!

Łatwo dał sobie Freud radę z tem, że marzenia senna są miłym zadowoleniem „życzeń”, gdy opuścił w uogólnieniu kontr-życzenia senna, zmory, okrutne wizje, które zakłócają sen, a wcale nie są požądane. Sen bez marzeń daje nam najlepszy odpoczynek — o tem Freud wiedzieć nie chce. Treścią snu może być i życzenie — ale nie zawsze — i nie zawsze płciowe, jak chcą erotomani i opentanci psychoanalizy.

Gdybym obok krytyki miał miejsce na rozwinięcie szerokiej pewnej myśli własnej, odkrywającej rąbek zawsze jeszcze nie w pełni przeznikniętej tajemnicy snu, okazałbym, że klucz do zagadki niezrozumianej przez Freuda „plastyczności” snów tkwi w stosunku stłumionej przez znużenie wyższej sfery działalności umysłu (pojęć) do dającej jej za dnia pokarm przez tajne impulsy, a rozbudzonej

Łódź—Paryż—Londyn.

Wrażenia z krótkiej, ale za to drogiej podróży.

Rozdział VI,

w którym czytelnik zajeżdża do Paryża, przeżywa kilka smutnych i wesołych chwil i poznaje pierwszą osobiwość tego miasta.

Przepląnałem już dwukrotnie kanał La Manche, za każdym razem w 40 minut (rekord światowy wprawdzie bez pomocy statku, wy nosi kilkanaście godzin!), byłem w Londynie, jeszcze raz w Paryżu i w sobotę ubiegłą goły, ale wesoły, przybyłem z powrotem na rodzinny barlog. Czuję się, jakbym zainkasał wszystkie należności, nie zapłacił ani jednego własnego zobowiązania i nie wpisał do książki obrotowej całkowitego dziennego targu po cenach tylko o 40 procent niższych od własnego kosztu. Słowem jestem potrójnie zadowolony. Po pierwsze dlatego, że byłem w Paryżu i w Londynie, po drugie, że już z Paryża i Londynu wyjechałem i po-trzecie — że przybyłem znowu do ukochanej Łodzi, szczęśliwie przemyciwszy przez wszystkie granice 16 flakonów perfum, brudną bieliznę i marynarkę „nicejską” i ukrywszy przed czujnym okiem celników wszystkie wrazenia, z których wiele napewno zatrzymanoby w Zabzysnym, uważając, że ich eksport do kraju grozi istnieniem w Polsce porządkowi, nważnemu przez jego twórców za najlepszy.

Początkowo zamierałem pisać na gorąco, krwią serdeczną natychmiast po wchłonięciu wrażeń wylewając je na papier.

Jednak niebawem przyszedłem do słusznego, jak się okaże, wniosku, że lepiej będzie czynić notatki, przetrawić zjawiska i dopiero potem przetwarzone podawać na stół czytelnikowi, jako zakąskę do śniadania, czy obiadu. Tem się głównie tłumaczy przerwa w korespondencjach, podjęcie obowiązków i realizowanie przyrzeczeń dopiero po powrocie z tej krótkiej, ale za to drogiej podróży. Poza tem obawiałem się, że gdy nasze władze przeczytają niektóre porównania, zamkną na cztery spusty granicę i nie wpuszczą mnie z powrotem do kraju, jako niebezpiecznego wyrotowca, niewspółczesnego Don-Kiszota, rycerza krzyżowego, trubadura i jak się tam te wszystkie podejrzanego jednostki światoburcze nazywają. Teraz jednak gdy siedzę z powrotem na kiwającym się redakcyjnym stołku, czując się za temi ośmioma stronicami zadrukowanego papieru, jak w warownej groźnej dla przeciwników twierdzy moją śmiało przystąpić do sięgnięcia sukni z trywonej Marriane i smokinga z wstawianych ramion gentelmańskiego Albionu.

Zacznę od Paryża, aczkolwiek powinienem zostawić go sobie na deser.

Przyjechałem na Gare du Nord w jaknajgorszym humorze. Celnik, agent policyjny i konduktor na granicy uprzedził mnie swem zachowaniem bardzo niekorzystnie dla swej oicyzny. Dworzec nonury brudny, bez porządku i obsługi. Express nocny (Taka nazwa nosi pociąg Warszawa—Paryż) zupełnie lekceważony. Zdawało się, że tleż tu wiedza o jego istnieniu, co o istnieniu teatrów i tramwajów w Polsce!

Bo tragazja trzeba było pędzić gdzieś na inny tor i gwałtem odciągnąć go od oczekiwania na pociąg z Brukseli. Słowem gdybym z dworca napisał korespondencję na gorąco, Paryż miałby się z pyszną. Możliwe byłoby nawet powzięcie dyplomatyczne, tem przykrzejsze, że mające swe źródło w lekko-myślnym, pobornym sądzie. — Na szczęście nie miałem ani czasu ani papieru — i stosunki polsko-francuskie nie zostały na szwank narazone.

W taksometrze samochodowym spotkała mnie pierwsza przyjemna niespodzianka. Oto taksa zasadni-

cza wynosi 75 centymów, czyli 19 groszy i za tą bająską sumę jedzie się 400 metrów, poczem każde 200 metrów przynoszą oczywiście szoferowi nowe 20 centymów. — Wynika z tego dla wtajemniczonych w arkana matematyki, że kilometr jedzie się za franka, czyli 4 kilometry za złotówkę. Przymyślałem sobie, że gdy się łódzkiemu safaciarzowi za kurs trzymiesięczny, od „1 maja” do „6 sierpnia”, zaproponuje półtora złotego, to można łatwo oberwać batem i usłyszeć kilka aforyzmów z teki pośla Manterysa. I zrobiło mi się pogodnie na duszy. Szofer zawiózł nas do hoteliku przy rue Riboute nr. 5, gdzie za 40 franków dziennie (dzielił stale przez cztery, mój czytelniku, a otrzymasz złot!) wynajeliliśmy dwa pokoje, pojedynczy i podwójny.

Już widzę, jak właściciel „Savoy'u” pogardliwie się uśmiecha i rzuca pod adresem swego francuskiego kolegi z rue Riboutte epitety, od których zarumienięby się stróż nocny i doróżkarze. Pokoje są niewielkie, ale nadzwyczaj czyste i wygodne. Poza tem hotel jeszcze tam się różni od łódzkiego zajazdów, że niema w nim zupełnie zadowolonej fauny, natomiast stale jest zimna i ciepła woda w kranach przy umywalni. Wprawdzie łódzianin wołałby z przyzwyczajenia to pierwsze, a woda ciepła jest mu zbyt bezużyteczna poza napanianiem herbaty, ale francuzi z tem się zupełnie nie liczą.

Sprzymierzeniec sprzymierzeńcem, a pluskiew niema i koniec. — Chcesz, cłecze, spać w nocy, to możesz, a nie chcesz, to czytaj książki, albo idź do miasta na polowanie. Pokój hotelowy nie jest dżunglą i do zasadzek na grubego zwierzca się nie nadaje!

Pierwszą rzeczą po przyjeździe była kąpiel. Słowo daję! Następnie, ponieważ banki już były zamknięte, pożyczylmy od gospodyni hotelu 400 franków i wyszliśmy do miasta. Mieszkanie nasze znajduje się w północnej stronie miasta, przy ul. Lafayette, w jej mniej ożywionej części. Naprzeciwko hotelu malutki Square Montholow, a pośrodku skweru nieśmiertelny paryski okrągłak. Wrażenie jest imponujące. Na wysokości kolan ludzkich krąg blachy, wysoki na metr, z poza którego wystaje, zaleźnie od frekwencji, dwie do sześciu par nóg, zwróconych stopami na wewnątrz. Czy ludzie ci konspirują, czy też wiecują — nieświadomo. Co chwile jeden wychodzi z wnętrza kręgu na ulicę, a inny znika z ulicy za blachą. Musi to jednak być lokal elegancji, gdyż nosi ostrzegający napis: „Tyko dla panów”. Przy bliższym wejrzaniu w istotę rzeczy, okazało się, że lokal jest dostępny dla płci brzydkiej bez różnicy klasy społecznej, że panuje tam demokracja prawie najczystszej wody i że właściwie wizyta w nim jest krótka i przynosi obywatelowi prawdziwą ulgę. Niema on jednak nic wspólnego z konspiracją i polityką. Jest bezpośrednio, powszechnem, również napolym tajem (do tydek!), nie mówiąc już o piątym przynioście, urządzeniem publicznem Paryża, marnującym bezowocnie olbrzymie ilości amonjaku.

Po zwiedzeniu tej osobiwości zwałym kroczkiem udaliśmy się w stronę miasta. Minęło może 100 kroków, gdy oczy nasze zwróciły uwagę na koronkowe firanki i wielki szyld „Etablissement Duval”. — Jutro przekonacie się, że ten Duval niema nic wspólnego z kardynałem Mery del Valem.

Gustaw Wassercug.

we śnie niższej, nieświadomej sfery (obrazów), stanowiącej podstawę „myślenia” pierwotnego i właściwego myśleniu zwierząt. Pojęcia znużone śpią — odzyskują moc służebne obrazy i rozpoczyna się chaotyczny taniec obrazów sennych. Rzekłbyś, że to nocą w mieście

podniesiono na rzecze wszystkie logiczne mosty, po których za dnia pędziły automobile idei — i rozpoczyna się pochód zatrzymanych aż do nocy obrazów wizji — statków, niesionych przez posłuszne fale!

Leo Belmont.

Sprawy robotnicze

Ewakuacja przemysłu łódzkiego do Rumunii

Pomoc dla bezrobotnych.

Dotychczas wypłacono około 200 tys. złotych.

O stanie wypłat zapomóg bezrobotnym, dokonywanych przez magistrat, otrzymujemy następujące informacje:

Pierwsza wypłata objęła 6928 bezrobotnych na sumę 37,299.73 zł. Druga 5554 na sumę 31,631.49 zł. Trzecia 15265 na sumę 78,139.40. Czwarta 8549 na sumę 42,806.40. Piąta 2076 na sumę 12,746.83 zł. Szósta wypłata objęła wyłącznie bezrobotnych, którzy, aczkolwiek umieszczeni na listach, do wypłat poprzednich nie zgłosili się.

Ogółem pięć pierwszych wypłat objęło 38,372 bezrobotnych, na sumę 202,555.69 zł., z czego wypłacono faktycznie około 80 proc.

Co się tyczy cyfry osób, które korzystały z prawa do zasiłków, należy nadmienić, że prawo to posiadają nie tylko bezrobotni, pracu-

jący dawniej w przemyśle tekstylnym, lecz również bezrobotni pracownicy przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i komunikacyjnych, zatrudniających ponad pięciu robotników.

W środę, dnia 13 b. m. rozpoczęła się druga seria wypłat, które będą dokonywane na podstawie list rejestracyjnych, sporządzonych przez P. U. P. P. Rejestracja bezrobotnych przez ten urząd ma na celu uniknięcie ewentualnych nieporozumień i nadużyć. Wypłaty odbywać się będą codziennie, w 10 obwodach, gdzie bezrobotni są rejestrowani. Każdy bezrobotny może otrzymać zapomogę jedynie na podstawie przedłożonej fabrycznej książeczki obrachunkowej, w której o dokonanej wypłacie czynione są odpowiednie adnotacje.

Wypłata II i III raty zasiłku dla bezrobotnych.

Magistrat miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 13 b. m. przystępuje do wypłaty II i III raty zasiłku dla bezrobotnych według podwyższonych norm, na zasadzie uchwały rady ministrów z dnia 16 lipca 1924 r.

W dniu tym po zasiłek mogą się zgłosić bezrobotni, zarejestrowani w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, posiadający numerki od 1 do 600.

Zgłaszający się po zasiłek winni bezwzględnie przedstawić dowód, stwierdzający tożsamość ich osoby, (dowód osobisty, paszport, względnie legitymację związkową), numerki, wydane przy rejestracji przez państwowy urząd pośrednictwa pracy, oraz książeczkę obrachunkową. Ci z bezrobotnych, którzy książeczek obrachunkowych nie posiadają, winni zwrócić się do fabryk, w których ostatnio pracowali, o ich wydanie.

Wypłaty odbędą się w niżej wyszczególnionych biurach wypłat, przyczem każdy bezrobotny winien zgłosić się do tego obwodu, w którym był zarejestrowany:

Biura wypłat: I ul. Drewnowska, fabryka C-ci Kaszak.

II ul. Ogrodowa Nr. 28, szkoła tow. akc. I. K. Poznański.

III Helenów.

IV ul. Rokicińska 36, parter, dom T. A. Wdewskiej Manufaktury Bawelniej.

V Wodny Rynek, kinematograf oświatowy.

VI ul. Pańska 106, fabryka Eiserta.

VII ul. Czerwona, szkoła miejska.

VIII ul. Kilińskiego, fabryka Osiera.

IX ul. Rzgowska, fabryka Stołarowa.

X ul. Kałna fabryka Allarta.

Wypłata zasiłku dla posiadających kartki rejestracyjne z liczbą ponad 600 nastąpi niebawem, o czym podane będzie do publicznej wiadomości.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór w dniu wyznaczonym przez magistrat — w razie zaś niemożności przybycia w oznaczonym terminie — w dniu następnym po wypłacie.

Wypłaty odbywać się będą codziennie od 9 do 1 po południu, oraz od 3 do 6 wieczorem.

Uruchomienie fabryk w Tomaszowie.

(b) Administracja fabryki Windheima, oraz fabryki Zakheima w Tomaszowie zwróciły się niedawno do związków zawodowych z Tomaszowie z propozycją uruchomienia fabryk na nowych warunkach, a mianowicie obniżenia płac i zmniejszenia ilości robotników.

Na odbytych zebraniach robotnicy uchwalili nie zgodzić się na te propozycje, wskutek czego fabryki były nadal nieczynne.

Obecnie powyższe firmy zgodziły się uruchomić swoje zakłady na starych warunkach i wielu robotników w ten sposób znalazło pracę.

(b) Po długich staraniach udało się uzyskać w Tomaszowie pieniądze na zapomogi dla bezrobotnych i w dniu wczorajszym rozpoczęły się wypłaty.

Komisja rozjemcza dla dozorców

(b) Jak już donosiliśmy dotychczas nie zostały jeszcze uregulowane warunki pracy i płacy dozorców domowych, co powodowało ciągle zatargi.

W celu unormowania tej kwestji zwołana zostaje w czwartek z polecenia władz centralnych nadzwyczajna komisja rozjemcza, w skład której wchodzi okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz jako przewodniczący, z ramienia ministrów wewnętrznych, zastępca komisarza p. Janiszewski z ramienia min. sprawiedliwości sędzia okręgowy Ingersleben, oraz przedstawiciele właścicieli nieruchomości i klasowego związku dozorców domowych.

Zebranie pracowników miejskich.

Pracownicy domagają się przyjmowania na stanowiska za pośrednictwem związków.

(p) Dnia 10 sierpnia b. r. o godz. 10 rano w sali „Domu ludowego” przy ulicy Przejazd 34, odbyło się zebranie pracowników miejskich.

Na powyższym zebraniu przewodniczył prezes p. Janek. Pierwszy zabrał głos p. Jezierski który omawiał sprawę redukcji pracowników miejskich, przeprowadzoną przez magistrat m. Łodzi z przyczyn konkurencyjnych, mianowicie: na miejsce dotychczasowych pracowników zostali przyjęci bezrobotni, którzy pracują za śmiesznie niską cenę — 3 złote dziennie.

Mówca zaznaczył również, iż przedsiębiorstwa, przeprowadzające roboty magistrackie przyjmują bez wiedzy związków robotniczych — robotników i pracowników umysłowych jedynie za partyjną protekcją.

Pracownicy, jako też robotnicy rekrutują się przeważnie ze sfer wiejskich i są dość zamożni, gdyż posiadają kilkomorgowe majątki i gospodaraki, a robotnik, konający z głodu nie może otrzymać jakiegokolwiek roboty.

Następnie zabrała głos p. H. Piechołkówna, która poruszyła obecne położenie pracowników miejskich.

Na powyższym zebraniu uchwalono wysłać memoriał do magistratu Łodzi, celem zmuszenia przedsiębiorstw, prowadzących roboty publiczne do przyjmowania robotników tylko ze związków robotniczych, jak również rozpatrzenia sprawy zredukowanych pracowników miejskich.

Z głodu.

(p) Wojciech Majchrzak, lat 48, były robotnik, obecnie bezrobotny, zam. przy ul. Piotrkowskiej 261, zasłabł z głodu na ulicy Nowozarzewskiej około Nr-a 38.

Wzywany lekarz pogotowia odwiózł go do szpitala miejskiego.

— Jacek Perelplatter, lat 19, handlarz zam. przy ul. Falna Nr. 1, upadł z głodu i osłabienia na ulicy Gdańskiej Nr. 75.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich miesiącach wiele firm łódzkiego średniego przemysłu czyni przygotowania do przeniesienia swych warsztatów do Rumunii.

Zainteresowani przemysłowcy oświadczają, że w Łodzi sytuacja średniego i mniejszego przemysłu włókienniczego na szereg lat z góry jest przypieczętowana wobec groźnej konkurencji przemysłu wielkiego, który tendencyjnie uniemożliwia małemu i średniemu przemysłowemu przeforsowanie szeregu swych najżywniejszych postulatów.

W Rumunii, przemysłowcy, którzy chcieliby tam przenieść swoje fabryki, traktowani są bardzo przychylnie, a co najważniejsze, znajdują bardzo łatwo kredyt na urządzenie i uruchomienie swych fabryk.

Gdyby do Rumunii przeniesiono swe warszaty więcej firm przemysłowych, rynek tamtejszy, zwłaszcza wobec najnowszego kursu rumuńskiej polityki celnej byłby prawie stracony dla eksportu łódzkiego.

Ulgi podatkowe dla eksporterów

Odnoszą się również do przedsiębiorstw handlowych. — Rozszerzenie listy towarów ulgowych.

Ministerstwo skarbu zarządziło, co następuje:

Ulgi eksportowe w zakresie państwowego podatku przemysłowego stosowane dotychczas w myśl okólników Nr. 38, L. D. P. 751—III i Nr. 51, L. D. P. 2118—III, jedynie do zakładów przemysłowych i eksportowych związków producentów, mają być z ważnością od 1-go lipca b. r. rozciągnięte również na przedsiębiorstwa handlowe oraz zakłady przemysłowe, eksportujące gotowe wyroby cudzej produkcji. Zarazem polecono, aby listę wyrobów przemysłowych, do których ulgi są stosowane, uzupełniono jeszcze niżej podanymi artykułami: wyroby koszykarskie, bielnikowa, gremple i taśmy gremplowe, celuloza, aksamit i plusz, wołki i filce, podkładki, łubki i haki, wyroby fajansowe wszelkie, żelatyna (w listkach, w tafelkach i t. d.), klej do apretur, klej kostny i skórnny, szewcki i stolarski.

Ulgi podatkowe przy eksporcie wyrobów wyżej wymienionych należy przyznawać dla transakcji dokonywanych od dnia 1 lipca 1924 roku. Zarazem ministerstwo skarbu zezwala, aby odnośnie do eksportu następujących artykułów przemysłu drzewnego (deski, kostki brukowe, płyty posadzkowe, kantówki, drzewo kantowe sosnowe i sosnowe podkłady kolejowe), wymienionych w pozycji tar. cel. 58 p. 1 lit. e i d, wysyłanych przez Gdańsk poza granice celne Polski, zamiast wywozowej deklaracji celnej, o której mowa w ustępie 4 okólnika L. D. P. 2118—III, zadawano się zaświadczeniem kontroli skarbowej w Tczewie o przejeździe tej przesyłki przez stację Tczew. Do zaświadczenia tego winna być dołączona pisemna deklaracja wysyłającego, że dana przesyłka przeznaczona jest na eksport poza granicę celną Rzeczypospolitej polskiej.

Daniny publiczne w sierpniu.

Sporządzony przez ministerstwo skarbu preliminarz dochodów z danin publicznych i monopolii państwowych na sierpień b. r. przewidyuje wpływ z tych źródeł w wysokości 78.210 tys. zł.

Z samych danin publicznych pierwsze miejsce zajmują podatki bezpośrednie, które bez podatku majątkowego obliczane są w sierpniu na 20.102 tys. zł., podczas gdy w czerwcu wpłynęło 26.483 tysiące złotych.

Podatek majątkowy preliminowany jest w sierpniu na 10 mil. złotych, podczas gdy w czerwcu wpłynęło z tego źródła 3.767 tys. zł. zaś w lipcu spodziewany jest wpływ 25 milionów złotych.

Podatki pośrednie przyniosą w sierpniu 18.005 tys. złotych,

podczas gdy w czerwcu wpłynęło z tego źródła 18.709 tys. złotych.

Cła przyniosą w sierpniu 13 mil. złotych, podczas gdy w czerwcu wpłynęło z tego źródła 14.791 tys. zł.

Oplaty stemplowe przyniosą w sierpniu 5.700 tys. złotych, podczas gdy w czerwcu dały 6.244 tysiące złotych.

Z monopolii spodziewany jest w sierpniu wpływ 11.103 tys. złotych, podczas gdy w czerwcu wpłynęło 14.226 tys. złotych.

Z powyższego zestawienia wynika, że preliminarz budżetowy na sierpień ułożony został z ostrożnością, uzasadnioną osłabieniem siły płatniczej ludności w związku z zastoje w niektórych gałęziach przemysłu i handlu.

Zmiana kolejowej taryfy towarowej.

Z dniem 1 sierpnia b. r. weszły w moc obowiązującą następujące ważniejsze zmiany taryfy towarowej:

Za przesyłki pośpieszne ulgowe przewozowe pociągiem osobowym oblicza się przeważnie wedle stawek dla przesyłek pośpiesznych normalnych. — Za przesyłki półwagony, różnie taryzowane, w razie podania wagi każdego towaru z osobna oblicza się za zaokrągloną wagę wedle właściwych klas półwagony, a brakującą do 5.000 kg. wagę dodaje się do najdrożej taryfowanego towaru.

Jeżeli zaś waga każdego towaru nie jest zapodana oblicza się przeważnie wedle najdrożej taryfują-

cego towaru na zasadach obowiązujących dla przesyłek półwagony.

Próżne naczynia, jak beczki itp. przewozi się w wagonach specjalnych bezpłatnie.

Do tak zwanych towarów przetrzennych zalicza się między innymi następujące maszyny rolnicze: siewniki do ziarna i nawozów, wialnie, sortowniki, żniwiarki i elewatory do słomy i siana, następnie ramy okienne oszkłone i nieoszkłone.

Najemcy placów składowych od kolei uzyskują połowę przewidzianej opłaty za podstawienie wagonów.

Wielki pożar w Sulejówku.

(p) W piątek wieczorem wybuchł w Sulejowie z niewiadomych powodów w jednej ze stodół pożar, który przerzucił się momentalnie na pobliskie zabudowania gospodarskie.

Wypalone płonami stodół stanęły w jednym mrozu ognia i zanim zdolano o jakimkolwiek pomysł ratunku, żywił strawił 9 gospodarstw.

W akcji ratunkowej, dzięki której zdolano uratować całą wieś wzięły udział okoliczne strażackie oddziały.

działów harcerskich z obozów letnich.

Następnego dnia jeden z pogorzalców oszalały widocznie z poniesionej straty, zbrodniczą ręką podłożył ogień pod zabudowanie sasiada swego.

Pożar podniecany silnym wiatrem przerzucił się w błyskawicznym tempie z zabudowania na zabudowanie, obracając sześć gospodarstw z całym ich dobytkiem w jedną kupę zgliszcz.

Władze śledcze prowadzą dochodzenie.

Kryzys w Ozorkowie.

Propozycje przemysłowców.

(b) W Ozorkowie cały szereg przemysłowców zwrócił się do zw. zawodowych z propozycją uruchomienia fabryk, o ile robotnicy zgodzą się na obniżenie płac o 10 do 15 procent.

Groźba strajku w fabryce Szlössera.

(b) W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja w Ozorkowie między przedstawicielami szlösserowskiej fabryki a związkami zawodowymi w sprawie wypłaty i uszczególnienia urlopów, przyczem doszło do porozumienia.

Jednak na tej samej konferencji firma oświadczyła, że fabryka czynna na będzie tylko pod tym warunkiem, o ile robotnicy zgodzą się na obniżenie płac o 5 procent.

Firma motywowała żądanie swem, że płace w Ozorkowie muszą być ze względów konkurencyjnych niższe od łódzkich, a powtórnie prze-

Związki zawodowe propozycje te odrzuciły, stojąc na stanowisku, że robotnicy mogą pracować jedynie na warunkach poprzednich.

Wobec takiego stanu rzeczy fabryki są nadal nieczynne.

Wóz towarów jest drogi. Również oświadczyła firma, że w fabryce Endera w Moszczenicach płace są niższe, a ponieważ ta fabryka również wyrabia towary wojskowe, więc ze względów konkurencyjnych należy płace obniżyć.

Przedstawiciele robotników zwołali wiec, na którym przemawiał przedstawiciel klasowego związku p. Trzebiński i postanowiono na propozycje firmy nie zgodzić się, o ile firma w dalszym ciągu stać będzie na stanowisku obniżenia płac, to od czwartu robotnicy przystąpią do strajku.

Akcja zapomogowa w Ozorkowie.

(b) Ponieważ w Ozorkowie prawie wszystkie fabryki są zamknięte i liczba bezrobotnych wzrasta, postanowiono zorganizować pomoc dla bezrobotnych.

W tym celu wyjechali do Warszawy do ministerstwa kolei przedstawiciele miasta z burmistrzem, oraz delegacja związku klasowego w celu interwencji, aby przerwane prace przy budowie kolei Łódź — Kutno znów rozpocząć, ewentualnie przyznać bezrobotnym w Ozorkowie zapomogi w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W ministerstwie oświadczone delegacji, iż kredytów na cel budowy

nie ma, i zapomogi w myśl ustawy nie otrzymano, magistrat zwrócił się do starosty łęczyckiego z memoriałem w sprawie utworzenia komitetu miejscowego, co też uwzględniono.

Następnie po utworzeniu komitetu wydano odezwę do mieszkańców całego powiatu w sprawie ofiar, dzięki czemu zebrano 2.000 złotych, które rozdano bezrobotnym po 2 do 5 złotych, w zależności od wielkości rodziny.

Obecnie czynione są starania, aby przyspieszyć zapomogi rządowe i w tym celu uda się delegacja do województwa łódzkiego.

Wielkie nadużycia w kasie chorych.

Inkaso na własną rękę zaprowadziło buchaltera do więzienia.

(b) W centrali kasy chorych w Łodzi pracował już od dłuższego czasu w charakterze urzędnika niejaki Teofil Pławski, zam. przy ul. Konstantynowskiej 29.

Pławski, pracując w oddziale buchalteryjnym, wiedział, że rachunki, jakie wypisywano dla pracodawców z tytułu należących się od nich składek członkowskich za ubezpieczonych nie leżą w zamknięciu, lecz na półkach i dopiero po pewnym czasie zabierane są przez inkasentów.

Pławski postanowił wykorzystać te okoliczności i dzięki lekceważeniu tych spraw przez zarząd kasy, obławić się znakomicie. To też rozpoczął inkaso na własną rękę.

Bał się jednak, iż częsta jego obecność na mieście może wzbudzić podejrzenie współkolegów, wobec czego postanowił dobrać sobie współnika, któryby na mieście spieniężał rachunki.

Pławski był zapalonym bilardzistą, a wiadomo, że na bilardach schodzą się ludzie różnej kondyty, i wśród nich właśnie zamierzał on znaleźć

godnego siebie współnika. Rzeczywiście, jednym z jego partnerów bilardowych był niejaki Adam Staron (Aleksandrowska 45), który niedawno powrócił z wojska i wahał się po mieście bez pracy.

Od słowa do słowa i Staron zgodził się na współudział w proponowanych malwersacjach.

Dnia następnego, po rozmowie ze Staronem, Pławski ściągnął z półki kilka rachunków i w umówionym miejscu spotkał się ze Staronem, który natychmiast wziął się do inkasowania.

Kasa chorych z powodu kryzysu znalazła się w bardzo ciężkich warunkach finansowych tak, że

niejednokrotnie zalegano w opłatach, pensjach pracowników, to też nic dziwnego, że postanowiono skontrolować konta wszystkich przemysłowców, a do tych, którzy zalegali w składkach, wysłano na tychmiast inkasentów.

Jakież było zdziwienie inkasentów, gdy przemysłowcy, do których zwrócili się inkasenci, przedstawili pokwitowane już rachunki, o zapłaconej już należności.

Zarząd kasy chorych skonstatował nadużycia i sprawę przekazał urzędowi śledczemu.

Zawiadomiono poufnie przemysłowców, którzy jeszcze pieniędzy nie zapłacili, by zgłaszających się do nich inkasentów zamówili na inną godzinę, a w międzyczasie zawiadomili o tem władze policyjne.

Wybieg ten udał się znakomicie i gdy w ubiegłym tygodniu do jednego z przemysłowców przybył inkasent z kasy chorych,

zatrzymano go i zawiadomiono urząd śledczy.

Wydelegowano natychmiast wywiadowców, którzy „inkasenta” Staronia aresztowali i odstawili do urzędu śledczego.

Staron zeznał, iż inicjatorem malwersacji był Pławski,

którego też namowom uległ z powodu braku środków do życia, spełniał jedynie jego polecenia i inkasowane sumy natychmiast mu wręczał.

Na zasadzie tych zeznań, aresztowano i Pławskiego, poczem obu oddano do dyspozycji prokuratora.

Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy prowadzi nadal dochodzenie w tej sprawie i ujawnia coraz nowe szczegóły, rzucające światło na nadużycia, których ofiarą padła kasa chorych.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Przeważnie pogodnie i ciepło. Słabo wiatry lokalne, w górach na południu zachmurzenie większe.

Osobiste.

Prezydent miasta Łodzi p. Marian Cynarski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Z państw. instytutu naucz. i wiecz. kursu naucz.

Rok szkolny w państw. instytucie nauczycielskim w Warszawie (Jeziuczka 4) rozpocznie się dnia 9 września 1924, zaś na państw. wyższym kursie nauczycielskim w dniu 2 września 1924 roku.

„Ptak niebieski”.

Dzisiaj powtórzenie wczorajszego premii drugiego programu „Ptaka niebieskiego”.

Dwanaście nowych numerów niezwykłego teatru rosyjskiego zachwyca swoją różnorodnością. Na pierwsze miejsce wysuwają się „Katarzynki”, „Maj”, „Pieśń Błazna” z Wiktoorem Chenkinem, „Wafka Tańka”, oraz świetna groteska amerykańska „Times is money”.

Teatr, mimo wielkiego sukcesu artystycznego, opuszcza za parę dni Łódź związany kontraktami z Danją i Szwecją.

Kryminalistyka i wypadki.

Pomieszanie zmysłów.

Antonina Mielczarek, lat 50, żona robotnika, zam. przy ul. Nowozarzewskiej 31, w mieszkaniu swoim, z przyczyny niewiadomej dostała pomieszania zmysłów.

Zawezwany lekarz pogotowia odwiózł umysłowo chorą do zbiorni miejskiej.

Teściobójca.

(p) Krótkowski Michał, zam. przy ul. Gołębiej Nr. 7, pokuł nażem teścia swego Teodora Kościńskiego, zam. tamże. O powyższem spisano protokół.

Rowery giną.

(p) Marsewskiemu Erwinowi, w czasie nadawania przesyłki pocztowej z gmachu poczty, skradziono rower, wartości 200 złotych.

Z pierwszego piętra na parter.

(b) W mieszkaniu Fanny Wilczyńskiej przy ulicy Pomorskiej 22, zawałiła się podłoga w pokoju kąpielowym i spadła na parter. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

Pijany strzelec.

(b) Policja zatrzymała przy ul. Zagajnikowej niejakego Józefa Szeliga, Piotrkowska 77, który w stanie nietrzeźwym strzelał z rewolweru. Pijanego strzelca pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Niefortunny skok.

(b) Obok szpitala w Radogoszczu na przystanku Julianów, dróżnik kolejek dojazdowych, Antoni Sibiński ze Zgierza chciał wskoczyć do tramwaju w biegu, lecz ponieważ był podchmielony, upadł, odnosząc potłuczenia głowy. Rannego umieszczono w szpitalu w Radogoszczu.

Zuchwała kradzież z przeskodami.

(b) Ubiegłej nocy patrol policji konnej i pieszej z V kom. pol. podczas obchodu obok mostu na Łódce zauważył kilku podejrzanych osobników, którzy na widok policji zaczęli się rozchodzić.

Mimo wezwania policji wszyscy rzucili się do ucieczki i znikli w ciemnościach i tylko jeden z nich skrył się w tunelu.

Policjanci weszli pod most, lecz podejrzany osobnik wstrząsnął się, a w zamian znaleziono 36 sztuk towaru manufakturowego.

Towar znajdował się w V kom. pol., który prowadzi dochodzenie w celu ustalenia sprawców kradzieży i poszkodowanego.

Tragedja staruszki.

Rzekomo 98-letnia Antonina Rosiak, w dniu wczorajszym po raz wtóry w tym tygodniu została przez pogotowie ratunkowe podjęta z bruku, na który padła z głodu i wycieńczenia. Przewieziono ją do zbiorni miejskiej.

SPORT.

Helsingfors—Łódź 2:0 (1:0).

Piłkarze z Helsingforsu zaprezentowali się Łodzi nader korzystnie. Dobrze zbudowani, spokojni i karni dali nam obraz gry, rzadko na zielonej murawie oglądanej. — Pokaz sportu, który zainscenizowali może stał niżej od kunsztu piłkarskiego wiedeńskiego lub czeskiego, lecz za to cała wczorajsza impreza nosiła charakter wybitnie amatorski. Doskonale sędzia przyczynił się za to tego, że spotkanie par excellence towarzyskie — pozostawiło po sobie jaknajlepsze wrażenie.

O ile zawody pod względem sportowym prawie że się udały, o tyle na punkcie finansowym skończyły się zupełnym fiaskiem. Zareklamowane ad hoc spotkanie, w doświadczenie którego nie wierzył nawet Ł. O. Z. P. N., zgromadziło stosunkowo mało widzów w parku Ł. K. S-u.

Winę ponosi w całości P. Z. P. N., który zbierze też owoce nierozważnej swej polityki. Złośliwi twierdzą nawet, że dr. Cetnarowski chudł w oczach nielicznych widzów, patrząc na próżną widowie.

W zmaganiu piłkarskim Helsingforsu przegrali nasi piłkarze entre nous rzecz rozpatrując, przegrali zasłużenie. Ustupowali gościom pod względem startu do piłki, no i oczywiście na punkcie zgrania. Zwycięstwo Helsingforsu w stosunku 2:1 byłoby jednak sprawiedliwszym rezultatem. — Przebieg zawodów przez cały czas otwarty, należał do nader interesujących.

Po wzajemnym zbadaniu sił otrzymał w trzeciej minucie piłkę Śledź i centruje w aut; w następnej chwili po pięknym driblingu podaje doskonale do środka, jednak centry nikt nie wykorzystuje. Zamieszanie pod bramką Helsingforsu nie przynosi Łodzi nic konkretnego. W następnej fazie serja ataków fińskich zmusza Pilca do interwencji, które bramkarzowi łodzian w zupełności się udają. Z kolei Łódź przechodzi do ataku, mając motor napadowy w Śledziu, który gra koncertowo, wyrabiając raz po raz partnerom pozycje do strzału. Jednak Hoff-

man słabo się orientuje, a łącznicy psują sytuację częstymi spalonymi. Po kwadransie gry emocjonująca chwila: karny dla Łodzi.

Wybrany do egzekucji Milde strzela ostro, a wysoko — chybił. Na widowni rozczarowanie obu stron, ataki zatrudniają stale obu bramkarzy, w ostatnich scenach I-szej połowy uwidoczniła się lekka przewaga Helsingforsu, który po solo biegu lewego skrzydłowego i po centrze tegoż, zdobywa pierwszą bramkę dnia ze strzału środka napadu (32 minuta) Sędzia przerywa 3 minutę, potem zawody.

Po zmianie stron przeprowadza Helsingfors szereg ataków lewą stroną; łodzianie używają teraz rzadziej doskonale dysponowanego Śledzia, a w kilku korzystnych sytuacjach psuje Kulawiak spalonymi. Pilz broni zadziwiająco na korner. Po chwili rzut z rogu dla Łodzi, Hoffman strzela, lecz Tarnimisa paruje w pięknym stylu.

W 23-ciej minucie wolny dla Helsingforsu, który w konsekwencji przynosi drugą bramkę fińlandczykom.

Łodzianie pragną za wszelką cenę wyrównać, co im się jednak nie udaje, gdyż goście grają ambitnie i starannie.

Przy stanie goła 2:0 dla Helsingforsu odgwizduje doskonały sędzia p. Zenisek zawody.

Dr. Cetnarowski, prezes Polskiego Zw. Piłki Nożnej był zdania, że zespół łódzki grał słabo, wykazując nader niewyraźne zgranie. Podobał się panu prezowski szczególnie Śledź, którego za wszelką cenę chce wysłać dr. Cetnarowski do Budapesztu. — O bramkarzu łódzkim wyraził się nader pochlebnie.

Automobilami udali się goście do Kuluszek serdecznie zegnani przez widzów. Przed odjazdem po wstali w autach, a jeden z piłkarzy wznosił okrzyk na cześć Polski po polsku!

Po fińskich piłkarzach pozostało jaknajlepsze wrażenie. Dom.

SENSACJA LEKKOATLETYCZNA.

(9) W obecności 6.000 widzów na igrzyskach lekkoatletycznych w Berlinie udało się Houbenowi, mistrzowi Niemiec, pokonać mistrza świata Padocka w biegu na 100 metrów. — Niemiec przyszedł o pierś przed amerykańcem w czasie 10,8 sekund.

W biegu na 200 metrów zwyciężył Padock w 21,4 sekundy. W biegach sztafetowych naogół zwyciężyli amerykańczanie.

ORYGINALNY SEDZIA.

(9) Jak donosi jedna z szwajcarskich gazet sportowych w egzotycznym Meksyku zdarzył się nader zabawny wypadek. Na jedne z ważnych zawodów nie zjawili się wy-

znaczony sędzia; zastąpił go rezerwowowy gracz jednego z grających zespołów. W pierwszej chwili musiał sędzia zająć stanowisko jednego z kontuzjowanych kolegów. — Odtąd spełniał dwie funkcje: sędziego i gracza, a spisywał się ku uciesze graczy i publiczności doskonale. Np. dwa razy gwizdał gdy sam złał się na spalonym. Gdy jego kolega sfaultował bramkarza dyktował rzut karny przeciwko swojej drużynie.

U PROGU ZAWODOWSTWA.

(9) Do dnia 25 sierpnia muszą wszyscy piłkarze wiedeńscy zgłosić się do ligi amatorskiej lub zawodowej. Specjalna komisja zajęła się określeniem gaź dla zawodowych piłkarzy.

Przerwa w ruchu nocnym wozów tramwajowych nr. 1.

(p) Jak nas informuje dyrekcja łódzkiej kolei elektrycznej, nastąpi w ruchu nocnym wozów nr. 1 przerwa od wtorku (godz. 12 w nocy) do piątku rana.

Przerwa ta spowodowana jest koniecznością zmiany górnych przewodników.

Wozy nr. 5 i 8 kursują normalnie.

Epidemia nosaczyny koni.

Według informacji miejskiego urzędu weterynaryjnego w Łodzi i okolicy wybuchła epidemia nosaczyny koni. W dwóch miejscach,

mianowicie przy ul. Żórawiej 20 i Włodzimierskiej 59, chore konie w ilości 5, zostały zniszczone.

5 miesięcy więzienia za ukrywanie naboju.

Okładka zeszytu szkolnego zdradziła podsądnego.

(b) W swoim czasie podawał mi ciekawą wiadomość o wykryciu w ustępie domu nr. 45 przy ulicy Kopernika granatu i większej ilości naboju.

Sprawa była tem ciekawsza, że w domu tym mieszczą się związki zawodowe, a było to w okresie proklamowania strajku powszechnego.

Ktoś zawiadomił o paczce policję która przeprowadziła dochodzenie w celu stwierdzenia do kogo naboje należą.

Paczka ta owinięta była w gazetę i okładkę od kajetu, na której wypisane było nazwisko uczennicy szkoły Sobolewskiej. Ponieważ na okładce był również adres tej uczennicy policja aresztowała jej brata, który przyznał się, że owa paczka była jego własnością. W dniu wczorajszym ciekawa ta sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego.

Podsądny Brzeziński oświadczył, iż jeszcze z wojska przyniósł owe naboje i granat, lecz w obawie przed rewizją ukrył tę paczkę w ustępie domu przy ulicy Kopernika, gdzie pracował w związku zawodowym.

Jako świadkowie składali zeznanie jedynie przedstawiciele policji, którzy opisali jak odnaleziono paczkę i jej właściciela.

Obrońca oskarżonego adwokat Kempner dowodził w ciekawym przemówieniu, że zarówno owe naboje jak i granat bez zapalnika nie były groźne dla bezpieczeństwa publicznego i osoba ich właściciela również nie przemawia za możliwością jakiegos korzystania z tych przedmiotów.

Sędzia Korwin-Korotkiewicz skazał podsądnego na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat.

Jarmark w Niznim Nowogrodzie.

Po przejściu od wojennego komunizmu do nowej polityki ekonomicznej, został wznowiony w 1922 roku tradycyjny jarmark w Niznim Ani wielkością swoją, ani znaczeniem dla życia gospodarczego nie odpowiadał jednak tradycji.

Kiedyś, w „byłe” czasy (w Rosji są „byli ludzie” i „byłe czasy”), jarmark w Niznim odgrywał wielką rolę w całym życiu ekonomicznym, określając kierunek handlu na cały rok naprzód. Niżej, znajdując się w miejscu stycznym dla siebie wodnych różnomych rejonów państwa, nadawał się specjalnie do sprowadzania tutaj właśnie wielkich mas towarów. Ponieważ dokonywano tego już po zniwach — na jarmarku w Niznim orientowano się zarówno w podaży towarów, jak i w sile nabywczej ludności, a również określano ceny — które utrzymywały się przez rok, aż do nowych zbiorów. Głównym obiektem na jarmarku były zazwyczaj surowce, a z towarów przede wszystkim manufaktura.

Pierwszy porewolucyjny jarmark w 1922 roku, był urządzony dla reklamy zagranicznej. Trzeba było powiedzieć światu, że Rosja rzeczywiście wprowadza nową politykę ekonomiczną i jest państwem, które nie tylko chce, ale ma że wziąć udział w międzynarodowym obrocie towarowym. Cel ten nie został osiągnięty. Jarmark — sprawiał wrażenie większego targu w małym prowincjonalnym mieście — ale nie targu państwowego. Cel ten zresztą nie mógł być osiągnięty, bo po zupełnym zamarceniu życia gospodarczego w latach 1918—1921 w 1922-giem zaczęło ono zaledwie powstawać. Produkcja dochodząca w tym okresie średnio do 20—25 proc. — była polykana przez wygłodzony kraj — i towarów na jarmark zabrakło.

Jarmark zeszłoroczny zbiegł się z urządzoną wielkim nakładem pieniężnym wystawą rolniczą w Moskwie, która po za zyskiem politycznym korzyści gospodarczych zwłaszcza w znaczeniu handlu zagranicznego przynieść nie mogła i nie przyniosła. Jarmark w Niznim, choć może nieco większy od poprzedniego, był zupełnie nieudany, do czego zresztą przyznają się sami bolszewicy.

Wreszcie w roku bieżącym, w dniu 1 bież. mies. nastąpiło otwarcie trzeciego jarmarku sowieckiego w Niznim. Tym razem z góry już sfery gospodarcze nie rokują jarmarkowi żadnego powodzenia i były nawet przeciwnie urządzaniu go; nie przywiązują też do zwolnienia go, żadnego znaczenia. Uważają one, że wobec zmienionych warunków gospodarczych kraju, upaść stwórowienia całego wielkiego, a w znacznej części i średniego przemysłu, utrzymania w ręku państwa niemal całego handlu hurtowego, rozpoczętej już decentralizacji zbytu za pomocą aparatów syndykatów i trustów — jarmark w Niznim stracił już wogóle w istniejących warunkach znaczenie, przeto wydatek nań jest niecelowy. Nie przypuszczają też sfery przemysłowe, aby wogóle było możliwe dostarczenie do Nizniego większych ilości surowców, gdyż ich niema. Przy dużym stosunkowo popycie na towary (mimo chwilowego zastój w związku z reformą walutową) produkcja, która nie wynosi średnio ponad 40 do 45 procent przedwojennej — nie może ze szkoda codziennych odbiorców, magazynować fabrykaty, aby je dostarczyć na jarmark.

Zwolennikami jarmarku są sfery, nie mające bezpośredniego kontaktu z życiem gospodarczym, jak pisze „Ekonomičeskaja Żyżń” z 22 lipca r. b. Sfery te, naturalnie rządowe, uważają, że jeśli jarmark odbędzie się już w chwili, gdy wyniki zniw będą wiadome — to może odegrać swą rolę, gdyż wyjaśni pojemność tegorocznego rynku krajowego. Jest to dość słabe uzasadnienie, zwłaszcza, że wysuwają je

sfery nie związane z życiem gospodarczym i niewątpliwie w dalszym ciągu, starające się jedynie uzasadnić swe zamaskowane cele polityczne. Tegoroczne cofnięcie się wstecz w życiu gospodarczym, wstrzymanie rozwoju nowej polityki ekonomicznej przez najwzrostszy terror — aresztowanie i wysłanie w odległe północne kraje Rosji i Syberji tysięcy przedstawicieli nowego kupiectwa (naturalnie z jednocześnie skonfiskowaniem całego majątku deportowanych) — przy pomysłnych koniunkturach politycznych, jak uznanie de jure przez Anglię i Włochy, a wreszcie i Francję, jak nawiązanie stosunków handlowych z Włochami i pro wadzenie rokowań z Anglią itd. itd. — wymagały bezwzględnie utrzymania jarmarku w Niznim, jako wyrazu żywotności życia gospodarczego.

Prasa sowiecka podkreśla trzy główne czynniki, jakie wywra swój wpływ na charakter jarmarku. Są to: nieurodzaj, brak towarów w niektórych gałęziach przemysłu lekkiego i reforma pieniężna. — Urodzaj — nie jest jeszcze wyswie tony — w każdym bądź razie nasuwa on raczej pesymistyczne perspektywy. Według danych dotychczasowych, głód obejmie 7 mil jonów ludzi, ale i prasa sowiecka oczekuje, że cyfra ta będzie większa i że skutkiem tego, ten najważniejszy czynnik powodzenia jarmarku będzie raczej ujemnym. — Zdolność nabywcza ludności będzie mała. Ze sprawą tą wiąże się wspomniane wyżej zorganizowanie zbytu towarów przez przemysł i handel państwowy. W zeszłym roku jeszcze prowincja odczuwała wielki głód towarów, choć stolica i większe centrum posiadały dostateczną ich ilość. W tym roku do czerwca suma obrotów moskiewskiej giełdy towarowej zmniejszyła się bardzo na korzyść obrotów pozamoskiewskich.

Reforma pieniężna zasadniczo powinna wpłynąć dodatnio na tanzakcje jarmarczne, słabą jej stroną jest jednak stałe podnoszenie cen zboża.

Zwolennicy jarmarku boją się przede wszystkim uprzedzenia doń sowieckich sfer gospodarczych. Podejrzewają je, że tendencyjnie dostarczą na jarmark tych ilości towarów, jakie dostarczyłyby mogli. Grożą im nawet, że poszcze gólni „choziajstwiennicy” pozabawieni zostaną swych stanowisk. — Przedewszystkiem zaś zawczasu ogłoszono wielkie ulgi taryfowe i inne dla towarów sprowadzanych na jarmark. Były też tendencje, aby wszelkimi środkami zmniejszyć obroty przedjarmarczne i stworzyć w ten sposób potrzebne rezerwy towarowe.

W tych warunkach jednak perspektywy są bardziej pesymistyczne. Oficjalnie stawia się jarmarkowi cel nawiązania stosunków z państwami Wschodu, zwłaszcza Persją. Depesze z dnia otwarcia wystawy donoszą, że (jak zresztą zwykle), jarmark nie jest gotowy i dopiero koło 15 sierpnia faktycznie się zacznie. Kupców perskich ma być podobno dużo, ale przywieźli z sobą tylko ryż, owoce suszone itd. głównych towarów wełny i bawełny dotychczas niema, choć mają podobno nadzieję.

Stosunkowo duży udział w jarmarku bierze przemysł ludowy. Tak zwanych wyrobów „kustarnych” do dnia wigilji otwarcia jarmarku przywieziono 70.390 pudów — wobec 5.154 pudów — w tymże dniu w roku zeszłym. Te cyfry najlepiej może ilustrują stan dzisiejszej Rosji, w której produkcja przez myślowna podnosiła się w latach 1921—1923, obecnie zaś znowu upada wraz z całym życiem gospodarczym. Rosja wraca do pierwotnych form życia, którym wystarcza produkcja rzemieślnicza.

St. St.

Kronika ekonomiczna.

ROZWÓJ AMERYKAŃSKIEGO PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO.

Podczas gdy w przemyśle wełnianym i bawełnianym Stanów Zjednoczonych odczuwa się coraz gwałtowniejszy zastój i depresję, która zmusza do ograniczenia pracy nie tylko w przędzalniach, ale także i w tkalniach, widzi się w wielu wypadkach próby realizacji szerokiej planów inwestycyjnych.

Kilku znanych przemysłowców bawełnianych zakupiło ostatnio ogromne tereny w północnej Karolinie i z pośpiechem czyni przygotowania do budowy ogromnych zakładów przemysłowych dla przeróbki bawełny. Z drugiej strony dotychczasowe zakłady tych przemysłowców pracują z ograniczeniem dni pracy.

Ze strony poinformowanej o planach i zamierzeniach tego rodzaju polityki inwestycyjnej, słychać, że najważniejszym bodźcem do podejmowania tych inwestycji, jest wyjątkowa taniość maszyn tekstylnych, które w obecnej chwili w Ameryce można dostać za bezcen i na najdogodniejszych warunkach. Nowe fabryki budowane obecnie, kosztują stosunkowo bardzo mało i pozwalają na zastosowanie najnowszych technicznych zdobyczy, umożliwiającą najtańszą produkcję. Jeżeli więc nadejdzie oczekiwane w Ameryce ożywienie w przemyśle włókienniczym, nowe fabryki podejmą natychmiast produkcję i przyniosą właścicielom bardzo poważne zyski.

W związku z tem, w kołach handlu bawełnianego panuje przekonanie, że cena bawełny amerykańskiej w dalszym ciągu będzie rosła, gdyż wobec coraz większego spożycia bawełny w kraju, eksport otrzyma do dyspozycji tylko stosunkowo bardzo małe ilości tego surowca.

OBROTY AMERYKAŃSKIE.

Pomimo dość niekorzystnych do niesień o sytuacji gospodarczej w Ameryce, obroty kupieckie bynajmniej nie wykazują spadku. Zdziwienie wywołuje wiadomość o obrotach miesięcznym firmy Montgomery, Ward et Co., który to dom towarowy wykazuje cyfrę obrotu za czerwiec w wysokości 13.900.000 dolarów, czyli o 15 procent więcej, niż w roku ubiegłym w tym samym miesiącu.

Dyrekcja firmy zapewnia, że cyfra zakupów towarów w tym roku dojdzie do 110 milionów dolarów, podczas gdy w roku ubiegłym wynosiła tylko 90 milionów dolarów. Obroty miesięczne drugiej wielkiej firmy Sears, Roebuck et Co., wykazują również poważny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Miesięczne obroty całego okręgu łódzkiego dalekie są od takich sum, które tam dotyczą jednej tylko firmy.

NOWA RUMUŃSKA TARYFA CELNA.

Oddawna przez rząd rumuński przygotowywana nowa taryfa celna, zdumiewająco szybko została opublikowana (Dziennik urzędowy 157 z 22 sierpnia) i weszła w życie z dniem 1 sierpnia r. b.

Stawki celne podane są we frankach złotych, płatne zaś w lejach papierowych po kursie 30 lej papierowych za franka złotego. Stawki te są niesłychanie podniesione, przeciętna bowiem różnica między dotychczasowymi wynosi od 100 do 150 procent. Nowe przepisy zastrzeżone są o tyle, że nawet towary, znajdujące się w drodze, lub w składach celnych, muszą być już oclone według nowej taryfy.

Dla eksportu polskiego do Rumunii, nowa taryfa celna oznacza bardzo ważne utrudnienia.

Ford Motor Company w Polsce.

Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę, o przygotowaniach kompanji Forda do podjęcia fabrykacji swych samochodów w Polsce, w okolicy Bydgoszczy, zaznaczając przytem, że według zebraanych informacji, pierwsze samochody Forda, zbudowane w Polsce ukażą się w sprzedaży w pierwszych miesiącach 1925, a cena ich będzie znacznie niższa, niż cena dzisiejsza wozów importowanych z Ameryki, bo zamiast dzisiejszych blisko 1000 dolarów, wyniesie tylko czterysta kilkadziesiąt. Według posiadanych przez nas wiadomości, firma L. J. Borkowski, przedstawicielka Forda na Polskę stara się jednak utrzymać w tajemnicy te przygotowania, by tym czasem nie psuć sobie sprzedaży importowanych wozów z Ameryki.

W związku z tem, otrzymaliśmy wczoraj od firmy L. J. Borkowski w Warszawie list, w którym firma ta donosi nam, że Ford Motor Company niema ał — żadnego zamiaru budowy fabryki w Polsce i o powstaniu takiej fabryki w

Bydgoszczy, czy w innej miejscowości niema mowy.

Jesteśmy — pisze nam „Elibor” — osobście poinformowani przez p. Henry Forda, iż takowa fabryka nie powstanie w Polsce, zanim zapotrzebowanie na samochody marki „Ford” nie wzrośnie do 10 tysięcy wozów rocznie. Do osiągnięcia zaś takiej cyfry jest narazie bardzo jeszcze daleko.

Wyjaśnienie powyższe „Elibora” podajemy chętnie do wiadomości, stwierdzamy jednak, że wiadomości nasze o zamierzonym uruchomieniu oddziału Ford Motor Company w Bydgoszczy nie były w naszym piśmie odosobnione. Znaleźliśmy nawet w prasie warszawskiej wiadomości o tem, jakoby fabryka w Bydgoszczy była już gotowa do uruchomienia i że samochód Forda z tej fabryki kosztować będzie 450 dolarów, a więc o 80 procent więcej niż cena tego samego samochodu w Ameryce, co rzekomo Ford kładzie na karb naszych stosunków społecznych i naszego ustawodawstwa w zakresie pracy i płacy.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 11 go sierpnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185
Funtly ang. 23,47
Kor. czeska 15,40

CZEKI.

Belgia 27.
Holandia 203.
Londyn 23,60
N. York 5.185
Paryż 29,70
Praga 15,40
Szwajcaria 98,625
Wiedeń 7,325
Włochy 23,56
8 proc. pożyczka złota 6,60
Bony złote 0,81—0,82
Milionówka 0,82
Pożyczka dolarowa 2,90
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 36
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 22.
5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 23,50

Giełda akcjoowa.

Bank Dyskontowy 8—8,20
Bank Handlowy 10,25—10,50
Bank dla Handlu i Przemysłu 1,90—2,10
Bank Kredytowy 0,53—0,55
Bank Małopolski 0,75
Polski Bank Handlowy 2—1,95—2,05
Bank Przemysłowy Lwow. 0,68—0,69
Bank Spółdzielczy 13—12
Bank Zachodni 3,15—3,05
Bank Zw. Sp. Zarobk. 7,75—7,85—7,75
Bank Zw. Ziemian 0,35
Sole Potasowe 7,50—8
Kijewski 0,43—0,42—0,41
Zgierz 5—5,10—5
Spieß 1,45—1,50
Strem 16,50—16
Włódz 0,25—0,26
Elektryczność 2,30—2,50
Siła i Światło 0,85—0,87
Chodorów 9
Czersk 1,45—1,40—1,43
Czestocice 4,60—4,20—4,50
Gosławice 3,25—3,15—3,20
Michałów 1,15—1,05—1,10
Cukier 8,10—7,80—8,05
Firtley 0,57—0,56
Łazy 0,20—0,22—0,21
Ostrowite 3
Węgiel (1 i 2) 8,25—8,65—8,50 (3 i 4) 8,50—8,55—8,70
Nafta 0,80
Nobel 2,30—2,60—2,55

Cegielski 1,07—drob. 1,15—1,25
Fitzner (5) 9,950 dr. 9—10
Lilpop 1,35—1,25—1,30
Modrzew (1) 9—9,30—9,10 drob. 9,30—9,70—9,40
Orthwein 0,43
Ostrowieckie 12—15—13—75
Parowozy 0,62—0,70—0,68
Pocisk 2,20—3—2,50
Rohm i Ziel. 0,50—0,70—0,60
Rudzki 2,50—2,0—2,73
Starachowice 4,80—5,10—0,05
Ursus 3,20—4,25
Zieleniewski 17
Zawiercie 40—46
Zyrardów 66
Borkowski 2,25—2,20
Jablkowscy 0,29
Cmielów 0,95—1,15
Haberbusch 7,20—7,10—7,15
Kłucze 0,45
Spirytus 3,20—3,10—3,25

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 11-go sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy.
Londyn 80, —
N. York 17,58
Belgia 91, —
Hiszpania 258,00
Włochy 79,50
Szwajcaria 350,50
Norwegia 287,00

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 11-go sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy.
N. York 455,82
Francja 80,55
Belgia 87,55
Szwajcaria 24,14, 50
Hiszpania 55,72, 50
Portugalia 1,47
Holandia 11,65
Dania 28,15, 50
Norwegia 52,62, 0
Szwecja 17,12, 50

Końcowe notowania w Zurychu.

ZAMKNIĘCIE GIEŁDY
ZURYCH, 11-go sierpnia (Pat). Dziś notowania były następujące:
Holandia 206,40
Nowy-Jork 529,50
Londyn 24,10
Paryż 30,10
Mediolan 23,00
Praga 15,60
Budapeszt 0,0089
Sofia 5,90
Wiedeń 0,0074, 50
Belgrad 6,40

Dentysta

L. Torończyk
ul. Cegielniana 46.
wznowił przyjęcia. 69-7

SLYNNY RO-SYJSKI TEATR ARTYSTYCZNY



PTAK NIEBIESKI
(SINIAJA PTICA)

w Teatrze Miejskim. **Dziś** powtórzenie premjery **Dziś** 2-go programu! **Dziś**
Kasa czynna od 11 — 9 i 5 — 9 w. Początek punktualnie o 9-ej

Na zasadzie udzielonych nam przez Ministerstwo Skarbu Koncesji otwieramy w dniu dzisiejszym przy magazynach naszych, mieszczących się przy ul. Sw. Jerzego 8, publiczne składy

WOLNOCŁOWE I TRANŻYTOWE

Ładunki wagonowe należy adresować: Łódź-Kaliska bocznicą własną

POŁNOCE T-WO TRANSPORTOWE I EKSPEDYCYJNE SPÓŁKA AKCYJNA

Piotrkowska 57, telefon 3-77.

353-1

TEATR ŚWIETLY „Nowości”

Piotrkowska, róg Główniej.

Dziś premiera! 5 sekund przed śmiercią

Wielce sensacyjny dramat w 6-ciu aktach.

Na szczególną uwagę zasługuje zjawisko burzy, najwydatniejszej w tym obrazie z niewidzianą dotychczas plastyką i naturalnością.

UWAGA! Ceny miejsc od 50 groszy. W poniedziałki specjalnie zniżka.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń Fuchs'a
Piotrkowska 50, Telef. 21-36.

Dr. H. Bergson
powrócił
Akuszerka i chor. kobiece
Dzielnia 6, tel. 1-64
Przyjm. od 4-5 g.

Dr. G. Rotszpan
Tel. 22-11.
Narutowicza 42.
powrócił.
7103-5

Lekarz-dentysta
B. Biskier-Męczyńska
powróciła
Piotrkowska 61
M. 14 W.U.Z. 9. VIII. 24 r.

Ogłoszenie o licytacji

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 13/8 1924 r. o g. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Piłsudskiego Nr. 15, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy Rotberg i Adler, oszacowanych na Zł. 675, składających się z kasy ogniotrwałej, 3-ch biurków, 1 szafy, 1 stołu, 1 fotelu, 9-ciu krzeseł, 1 kopjatu i 2-ch ławek na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 5 po południu w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, dn. 9/8 1924 r.

85-1 **DYREKTOR: (Milewski).**

Poszukuję

dwa pokoje

przy inteligentnej rodzinie umeblowane lub bez mebli z prawem używania kuchni i kąpielowego. Wiadomość Przejazd 30 m. 18 od 2-3. 365-1

PRZEDSTAWICIEL

pierwszorzędnych firm ze składami komisowymi w Kaliszu, przyjmie spółnika młodego, energicznego kupca z pierwszorzędnymi referencjami. Podróżowanie konieczne. Łaskawe oferty pod „M. 14” kierować do Adm. „Głosu”. 228-6

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

Nauka i wychow.

poszukiwany (a) nauczyciel (ka) francuskiego, 2-3 godziny wieczór. tygodniowo. Oferty pod „M. T.” do „Głosu” 91-1-n

Kupno i sprzedaż

piureczko damskie szafkowe z fotelem i tualetką sprzedam tanio Piotrkowska 261-5 front. 72-2-k

do sprzedania pies sorka lekka do roboty. Wiadomość Skierniewicka 26, Sto arski 69-2-k

do sprzedania rekrutynie i beczki od szmalcu do sprzedania. Wiad. „Łodzianin” Piotrkowska 109.

Posady i prace.

poszukiwane osoba młoda z doświadczeniem i rekomendacją mi poszukuje posady może być na wyjazd, zająć się może gospodarstwem i szyciem domowym. Oferty składać w admin. „Głosu Pol.” pod „K. 100” 75-1-pp

Lokale, mieszkania

do P. P. Gospodarzy. Osoba w średnim wieku samotna poszukuje skromnego pokoju bez mebli, miesięcznie opłata 12 złotych. Oferty w „Głosie Polskim” pod „Skromny 12” 90-1-m

Posady i prace.

poszukiwane osoba młoda z doświadczeniem i rekomendacją mi poszukuje posady może być na wyjazd, zająć się może gospodarstwem i szyciem domowym. Oferty składać w admin. „Głosu Pol.” pod „K. 100” 75-1-pp

Lokale, mieszkania

do P. P. Gospodarzy. Osoba w średnim wieku samotna poszukuje skromnego pokoju bez mebli, miesięcznie opłata 12 złotych. Oferty w „Głosie Polskim” pod „Skromny 12” 90-1-m

Posady i prace.

poszukiwane osoba młoda z doświadczeniem i rekomendacją mi poszukuje posady może być na wyjazd, zająć się może gospodarstwem i szyciem domowym. Oferty składać w admin. „Głosu Pol.” pod „K. 100” 75-1-pp

poszukiwane osoba młoda z doświadczeniem i rekomendacją mi poszukuje posady może być na wyjazd, zająć się może gospodarstwem i szyciem domowym. Oferty składać w admin. „Głosu Pol.” pod „K. 100” 75-1-pp

Okazja!

Do sprzedania masywne srebrne nakrycie stołowe na 12 osób, wagi przeszło 7 kg. Cena 850 zł. Wiadomość: Kilińskiego Nr. 47, m. 15, od godz. 1 do 3 po poł.

Salonik machoniowy

ładnie kryty, obrazy, tremo, dywan, tanio do sprzedania. Skwerowa 18, mieszk. 1. 80-3

Poszukuje się

mieszkania 2 pokojowego z kuchnią możliwie w śródmieściu. Pośrednicy nie wykluczeni. Zgłaszać się: Piotrkowska Nr. 243, Polska Y.M.C.A. od godz. 11-1 pp. 86-2

Są do sprzedania wykończalne maszyny

2 poszwygarki folusz, 3 draparki rolkowe, 50 koni parowa wentylowa maszyna, 30-konna szybrowa maszyna, I. Lipiński, Wólczajska 91. 568-2

Pana,

który w ubiegłym tygodniu zwracał się na ul. Andrzeja Nr. 5, uprasza się bardzo o pofatygowanie tamże ewentualnie Piotrkowska 117, Zagner. 376-3

STATUTAMI PRZEWIDZIANE

obowiązkowe ogłoszenia w wydawnictwach oficjalnych (Monitor Polski i Dzienniki Urzędowe) oraz

OGŁOSZENIA I REKLAMY

dla wszystkich pism na terenie Rzeczypospolitej przyjmuje bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji

Polska Agencja Telegraficzna

Oddział Łódźki

Konstantynowska 29 tel. 111 i 15-24

Wydział ogłoszeń czynny od godz. 8-ej do 10-ej.

Angielski kapitał.

Finansowy agent, polak, zamieszkiwał w Londynie 22 lata, szeroko ustosunkowany w kołach finansowych, udaje się do Londynu, przyjmuje zlecenia zakładów przemysłowych, pragnących się powiększyć za pośrednictwem założenia angielskich sp. akc. Ius też osiągnięcia długoterminowych pożyczek.

E. BACHNER, Warszawa, Leszno 4.

Dr. med.

A. Kryński

chor. skórne i weneryczne
Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje 12-2 i 7-9.
Al. Kościuszki 31
1 p. tr.

Ważne dla Sportsmenek!

Szkoła Kierowców Samochodowych
przy Polskiej Y.M.C.A

otwiera specjalne 4-rotygodniowe kursy amatorskie dla Pań.

Blizsze informacje udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły, Kościuszki 68, od 11-ej do 3-ej. 95-2

poszukuje mieszkanie, składające się z jednego lub dwóch pokoi z kuchnią, Zapłać zgóry roczne przedwójne komorne. Oferty sub „Mar” do „Głosu”

poszukuje pokoju z kuchnią lub dwóch pokojów. Ul. 28 pułku Strz. Kaniowskich № 51 parter, Surowy. 565-3-m

2 pokoje z meblami z powodu wyjazdu oddam zaraz. Of. sub „G. G.” do „Głosu” 379 1-m

Doniesienia rozmi.

Zagubiono kwit. № 23 010 od weksla na zł. 80 płatnego 2.VIII oddanego na inkaso 1.VII do Banku Handlowego w Łodzi P. Awerbuch Piotrkowska 51.

Zagubione dokum.

całor. Józef zgubił nabytą wyd. z fabryki L. Gajera. 369-1-z

Wielki i z rae i Majer zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi oraz książeczkę wojskową.

OGRODNIK z Księ-

stwa Po znańskiego, żona, p o s i a d a j a c y wszelkie znajomości swego zawodu poszukuje od 1-go października b. r. odpowiedniej posady. Of. nadsyłać ogrodnik Hübler Kobylnicki, poczta Obrzycko powiat Szamotuły, wojew. Poznańskiego. 570-2

Asystent-(ka)

potrzebny na zastępstwo do gabinetu dentystycznego. Zgłosić się: Pabjanice, ul. Garncarska 25, lekarz-dentysta Szapocznik. 995-1

Szwaczki

do szycia koszul mogą się zgłosić. Pomorska Nr. 69, od 5-7 po poł. 81-1

Dom

w śródmieściu kupię. Oferty wraz z ceną i adresem proszę składać do adm. „Głosu” pod „Dom” 65-5